Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15
Tel. Administracji 73.

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9393. | Lwów, sobota 8 listopada 1930. | Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Stanowisko Chrześc.-Demokracji w Małopolsce Wschodniej.

Niebezpieczny pożar w Sanatorjum na Hołosku. - Zbił staruszka na śmierć. - Dwie pieczenie przy jednym ogniu. - Nieostrożna pasażerka wypadła z pociągu. - Szczegóły z życia samobójcy w hotelu „Royal". - 100 dolarów za zabicie męża kochanki. - Rowerem przez morze. - Straszliwy czyn furjata.

BURZLIWY WIEC W RÓWNEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada. (st). W dniu wczorajszym w Równem na Wołyniu odbył się wiec przedwyborczy, zorganizowany przez **blok sjonistyczny nr. 17.** W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 600 osób. W czasie przemówienia jednego z kandydatów adw. **Rotfelda,** powstała na sali **bójka,** która przeniosła się na ulicę. Obecny na wiecu przedstawiciel policji przy użyciu broni białej zlikwidował zajście bez ranienia kogokolwiek. Podczas bójki niewiadomi sprawcy dali **kilka strzałów ze straszaków.**

———o———

EMIGRACJA DO BRAZYLJI JESZCZE WSTRZYMANA.

Warszawa, 6. listopada. (st). Urząd emigracyjny komunikuje, iż pomimo nadchodzących z Brazylji wiadomości o zakończeniu tam rewolucji, oraz o stopniowem uspokojeniu się zamieszek, **urząd emigracyjny utrzymał nadal w mocy zakaz wysyłania transportów do tego kraju** aż do czasu otrzymania informacyj, które dadzą gwarancję, że **emigranci polscy nie będą narażeni na żadne niebezpieczeństwo** po wylądowaniu w Brazylji.



ANGIELSKI „TRICK ZŁODZIEJSKI".
(Do artykułu na str. 10-tej.)

PAMIĄTKOWY GŁAZ.

Warszawa, 6 listopada. (PAT). Na skwerze w pobliżu wejścia do ogrodu Krasińskich dla upamiętnienia walki stoczonej w roku 1830 położono **głaz** pamiątkowy, na którym będzie wyryty napis upamiętniający ten moment walk w powstaniu listopadowem.

———o———

FRANCJA POTRZEBUJE POLSKICH ROBOTNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada. (st). Ze strony pracodawców francuskich zgłoszone zostało zapotrzebowanie **na 1.414 robotników polskich do Francji.** Z tego przypada na robotników **do rolnictwa 710,** do kopalń węgla 615, do kopalń rudy 49, do przemysłu 40. — Kandydatów na wyjazd do Francji rejestrują państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

———o———

ARESZTOWANIE OSZUSTA W WIELKIM STYLU.

Paryż, 6 listopada. (PAT). Aresztowano tu osobnika, który dopuścił się nadużyć przekraczających sumę 4 miljonów franków przy przyjmowaniu wpłat ubezpieczeniowych.

———o———

Nadzieje i obawy.

Lwów, 7. listopada.

Ostatnia mowa Mussoliniego, w tonie radykalnym głosząca konieczność rewizji traktatów, wywołała najżywsze echa we Francji i w Niemczech. Opinja francuska zbyt jednak **przyzwyczaiła się** do grzmotów z tamtej strony Alp, aby dziś popaść w głębsze zdziwienie. To też tu reakcja była stosunkowo słaba, tem bardziej, że punkt ciężkości konfliktu francusko-włoskiego leży nie tyle w enuncjacjach wodza faszyzmu, ile **w układzie sił,** wciąż jeszcze dla Francji korzystniejszym.

Inaczej w Niemczech. Tu podniesienie sprawy rewizji traktatów z którejkolwiek strony potęguje natychmiast i tak silne **tendencje rewizjonistyczne,** a ten, kto sprawę tę podejmuje, staje się dla Niemiec **naturalnym sprzymierzeńcem.** Możnaby zatem sądzić, że bojowe surmy w Italji z ich rewolucyjnym i antifrancuskim akcentem wywołają w Berlinie **szalony entuzjazm.** Stało się inaczej. Mowa Mussoliniego przyjęta została z **chłodną rezerwą.**

Przedewszystkiem zwrócono uwagę na **nieszczerość** włoskiego hasła rewizji traktatów Hasło to pojęte zostało pod kątem **ściśle włoskich interesów** i najzupełniej nie troszczy się o spełnienie dążeń niemieckich. Niema mowy o tem, by Mussolini zechciał walczyć o restytucję niemieckiego stanu posiadania nad Bałtykiem lub nad Odrą i Wartą, tak zresztą, jak nie myśli o **zwróceniu Niemcom południowego Tyrolu.** Jeśli jednak wyraźnie tego nie mówi, to oczywiście dlatego, bo chodzi mu o wzmocnienie swego stanowiska wobec Francji przez **wywołanie niejasnych nadzieji i sympatyj w Niemczech.**

I tu znachodzimy na łamach miarodajnego „Berliner Tageblatt" interesującą „kalkulację" na temat: czy Niemcom opłaci się liczyć na Włochy? Rachunek, przeprowadzony z nienaganną sumiennością, daje **wynik ujemny.** Dlaczego?

Oto dlatego, ponieważ rewizja traktatów w zakresie przez Mussoliniego pożądanym, da się osiągnąć tylko na **drodze wojennej,** a taka wojna byłaby dla Niemiec **„przedsięwzięciem dziesięć razy bardziej sza'onem. niż w r. 1914".** Dowodzi tego **ocena sił.** Francja, nie licząc jej sojuszników, jest dziś **w wysokiem pogotowiu materia'nem** Jest **Krezusem Europy,** uzbrojonym od stóp do głów. A Włochy? Finanse Włoch są wielką tajemnicą. Nienawiść ku Francji jest wprawdzie siłą, ale siła ta nie zrównoważy **bitności wojsk,** talentu wodzów i wyposażenia technicznego. W końcu zaś **sytuacja wewnętrzna** Włoch nie jest wcale różowa. **Opozycja przeciwfaszystowska** istnieje, jest liczna i zacięta, czeka tylko na moment stosowny do wystąpienia. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że właśnie **nerwowy, werbalny imperja'izm Mussoliniego jest wynikiem wewnętrznej niepewności, jest narkotykiem,** mającym uśpić rosnący wśród społeczeństwa ferment.

Niewątpliwie głos „Berliner Tageblatt" nie jest **jedynym komentarzem** ze strony niemieckiej. Gdzieindziej, a przedewszystkiem w szeregach narodowych socjalistów, marzących o prze wrocie za wszelką cenę, istnieją zgoła odmienne poglądy na wartość włoskich pogróżek i łączenia z niemi własnych karkołomnych planów. Ale wolno już dziś ustalić, że **oficjalna polityka** niemiecka odnosi się do tych spraw **z nieufnością.** Jeśli wykorzysta konjunkturę, to o tyle tylko, o ile pozwoli na to **rola „tertili gaudients"** w konflikcie francusko-włoskim, rola bierna i szukająca korzyści z tej nie nieryzykującej bierności.

Przygotowawcza komisja obraduje. Konferencja rozbrojeniowa pod koniec 1931 r.

Genewa 6. listopada. (PAT) Dziś rano odbyło się otwarcie VII. sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, przy udziale przedstawicieli 32 państw.

W obradach, między innymi, biorą **udział: lord Cecil (Anglja), Massigli** (Francja), hr. Bernsdorff (Niemc), generał de Marinis (Włochy), Sato (Japonja), Gibson (St. Zjednoczone Ameryki Półn.), **Litwinow i Łunaczarski** (ZSSR.).

Przed otwarciem sesji delegaci z przedstawicielami prasy sprecyzowali **stanowisko swoich rządów.** Delegat niemiecki hr. Bernsdorff oświadczył, że Niemcy współpracować będą z innymi krajami w celu uzyskania **wyników umożliwiających zwołanie konferencji w końcu 1931 roku.** Delegat Stanów Zjednoczonych, Gibson, dał wyraz nadziei, że projekt konwencji będzie opracowany przed 18. grudnia br. Poruszając sprawę rozmowy, odbytej ostatnio z Mussolinim, Gibson wyraził się o wynikach tej rozmowy raczej optymistycznie, nie udzielił jednakże żadnych bliższych szczegółów.

Po otwarciu posiedzenia komisja wysłuchała przemówienia inauguracyjnego Loudona, który zwrócił uwagę **na pomyślne wyniki prac konferencji morskiej w Londynie** i wezwał członków komisji, aby nie opuszczali Genewy, dopóki nie zostanie **ustalony ostateczny tekst projektu międzynarodowej konwencji w sprawie ograniczenia i zmniejszenia zbrojeń.**

W komisji zabierali głos hr. Bernsdorff i Litwinow, którzy domagali **się szybkiego zakończenia prac komisji,** tak, aby od lat planowana pierwsza światowa konferencja w sprawie rozbrojenia, mogła być zwołana w przyszłym roku.

Po przemówieniu Litwinowa, przedstawiciele międzynarodowej prasy opuścili demonstracyjnie hal, w którym zwykle się zgromadzają, na **znak protestu przeciwko temu, że przewodniczący komisji, wbrew postanowieniom obowiązującego regulaminu wzbraniał się polecić dokonania przekładu na język francuski przemówienia komisarza ludowego Litwinowa, wygłoszonego w języku angielskim.**

Wójcikowi zmniejszono karę do jednego roku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 listopada. (st) W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy rozpatruje głośną sprawę Józefa Wójcika, który w maju 1929 r. **zranił z rewolweru przybyłych do niego 2 poruczników 36 p. p.** Cebrowskiego i Nowackiego. Sąd okręgowy skazał Wójcika **na dwa** lata więzienia. Sąd apelacyjny karę ograniczył **do 1 roku.** Obrońcy Wójcika wnieśli skargę **kasacyjną** do Sądu Najwyższego.

Coś w tem być musi.

TAJEMNICZA PODRÓŻ DO EUROPY PREZYDENTA BANKU FEDERALNEGO.

Nowy Jork, 6. listopada. (PAT). Gubernator Federal Reserwy Bank w N. Jorku, Jerzy **Harrison** odjechał do Europy. Jak słychać, Harrison zamierza odbyć konferencje z gubernatorami banków angielskiego i francuskiego, oraz z prezydentem Banku Rzeszy niemieckiej. Tego rodzaju rokowania — zaznacza Agencja Reutera — **musiałyby wzbudzić niezwykłe zainteresowanie** wobec ostatniej nieoficjalnej wizyty w Stanach Zjednoczonych b. prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta, który wyraźnie zaznaczył, ze **Niemcy powinny zaprzestać spłaty odszkodowań,** o ile inne kraje nie pomogą im do rozwinięcia handlu zagranicznego.

Wczoraj jeszcze oficjalne koła waszyngtońskie **wyraziły powątpiewanie o podróży Harrisona do Europy z planem, dotyczącym odroczenia spłaty długów** i oświadczyły, że nic im nie wiadomo o planach Harrisona.

„POŻOGA" PO JAPOŃSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada. (st) Znane dzieło p. Kosak-Szczuckiej „Pożoga", które było przetłumaczone na cały szereg języków europejskich, ukazało się niedawno w tłumaczeniu japońskiem.

SZAMBELANI PAPIESCY U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 6 listopada. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś o godz. 11.30 **delegację szambelanów papieskich** w osobach dra Vacqueret, dra **Bontkiewicza** oraz ks. dra **Ugniewskiego.** Delegacja ta przybyła prosić p. Prezydenta **na Akademję ku czci Ojca św.,** urządzaną z okazji rocznicy jego koronacji.

O godz. 12. p. Prezydent Rzplitej przyjął posła polskiego w Berlinie Knolla.

PROTEST 200 UCZONYCH.

Warszawa, 6 listopada. (PAT). Minister Beck przyjął dnia 5 bm. profesora Uniwersytetu warszawskiego **Hryniewieckiego,** który złożył ministrowi tekst oświadczenia podpisanego przez 200 osób ze świata naukowego, protestującego **przeciw metodom i formom akcji prowadzonej przez część prasy przeciwko dyrektorowi funduszu kultury narodowej Michalskiemu.**

GEN. ŻELIGOWSKI ODPOWIADA GEN. SIKORSKIEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada. (st) W tych dniach opuści prasę książka gen. broni Lucjana Żeligowskiego pt. **„Wojna w r. 1920". Praca gen. Żeligowskiego omawiając wypadki wojenne 1920 r. poddaje krytyce studjum gen. Sikorskiego pt. „Nad Wisłą i Wkrą".**

PŁK. DŁUGOSZEWSKI NA NOWEM STANOWISKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada. (st). Dziś rano pułk. Wieniawa Długoszewski przekazał dowództwo komendanta garnizonu pułk. **Szremińskiemu.** Jednocześnie pułk. Wieniawa **Długoszewski objął funkcje dowódcy warszawskiej brygady kawa'erji** i pełniącego obowiązki dowódcy dywizji kawalerji.

ZAMACH POLITYCZNY W EGIPCIE.

Wiedeń, 6 listopada. (PAT). „United Press" donosi z Kairu: na pociąg, którym jechał prezes Rady ministrów Sidky pasza z Kairu do Tanta, usiłowano dokonać zamachu, **udało się jednak usunąć na czas materjał wybuchowy, położony na szynach** i w ten sposób uniknąć katastrofy. Jako sprawców zamachu wskazują zwolenników **stronnictwa Wafd.** Przed kilku dniami studenci w Tanta urządzili rozruchy, do których stłumienia musiano wezwać pomocy wojska.

KONTROLA BEZROBOTNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada. (st) Władze centralne funduszu bezrobocia przeprowadziły ostatnio doraźną kontrolę bezrobotnych, sprawdzając ich uprawnienia do otrzymywania zasiłków. W Warszawie na 1.000 skontrolowanych bezrobotnych **70 pozbawiono uprawnienia,** oraz wytoczono 33 spraw karnych przeciwko bezrobotnym i 1 przeciwko zakładowi pracy.

Ci mają otwarte oczy.

Za nasze i wasze bezpieczeństwo.

Patrjoci francuscy manifestują na rzecz Polski.

Paryż 6. listopada. (PAT) Wczoraj wieczorem francuska **Liga patrjotów** zorganizowała wielką **manifestację na rzecz Polski.** Przewodniczył członek Akademji francuskiej znany historyk **Madelaine.**

Zebraliśmy się dziś tu — oświadczył on — aby zaznaczyć raz jeszcze **nasze szczere uczucia przyjaźni dla Polski.** Rozpoczyna się obecnie kampanja mająca na celu **odciągnięcie Francji od Polski.** Samo istnienie tej kampanji dowodzi, jak wielkie znaczenie ma **sojusz francusko - polski.** Nie przez sentyment jedynie przyczyniliśmy się do wskrzeszenia Polski, było to dla nas koniecznością dziejową. Głębokie zrozumienie sytuacji pchnęło Francję **na drogę okazania poparcia odradzającej się Polsce.**

Następnie b. minister **Marin** przewodniczący jednej z najpoważniejszych grup parlamentarnych w obecnej Izbie wygłosił dłuższy odczyt o położeniu obecnem **zagadnienia francusko - niemieckiego i konsekwencjach wypływających z niego dla stosunków francusko - polskich.**

Z żalem należy zaznaczyć, że powiedział on, iż niektórzy politycy francuscy **są stronnikami polityki ustępstw na rzecz Niemiec,** która to polityka doprowadziła do groźnej sytuacji obecnej.

Wystarczy poddać się raz jeszcze **groźbie szantażu** aby wejść na drogę która wiedzie **do katastrofy.** Znam takiego męża stanu — powiedział Marin — który dnia 31 lipca 1914 zapewniał, że **wojna jest niemożliwa** i że Niemcy nie popełnią nigdy tego szaleństwa. **Tymczasem w dwa dni później rozpoczęto pierwsze działania wojenne.** Oby dzisiejsze krótkowidztwo **tego samego męża stanu** nie doprowadziło nas do nowej katastrofy.

Oświadczenie to wywołało na sali **burzliwą manifestację** przeciwko obecnemu ministrowi spraw zagranicznych. Dały się słyszeć okrzyki: **„precz z Briandem“.** Przewodniczącemu z trudem udało się przywrócić porządek na sali.

Krajem najbardziej narażonym na niebezpieczeństwo — ciągnął dalej mowca — jest **Polska, odwieczna przyjaciółka Francji.** Łączą nas z nią stosunki trwające niemal od 1000 lat. Oprócz tych względów natury sentymentalnej Francja **związana jest z Polską sojuszem.** W dniu, kiedy Polska zostanie napadnięta, **wejdzie w grę honor Francji,** której obowiązkiem **jest pospieszyć jej z pomocą.** Wiedzą o tem doskonale z drugiej strony Renu i dlatego usiłują wszelkimi sposobami **rozluźnić węzły** łączące Francję z Polską. Znalazły się dzienniki, na których szpaltach ukazują się artykuły poprostu **wstrętne.**

Następnie przemawiał hr. Aulaire, b. ambasador francuski w Londynie, który przypominając dawne hasło rycerstwa polskiego „za naszą i waszą wolność“ oświadczył, że hasłem Francji w stosunku do Polski powinno być obecnie **„za nasze i wasze bezpieczeństwo“.**

Na zakończenie przewodniczący zaproponował następującą rezolucję przyjętą hucznemi oklaskami:

Patrjoci francuscy stwierdzają konieczność utrzymania bezwzględnie nietykalności traktatów, która zapewnia pokój europejski. Przypominają, że Francja przez traktat wersalski i przez kilka późniejszych aktów zobowiązała się bronić Polski przeciwko wszelkim zamachom na jej granice i na jej niepodległość.

Sprawa rewizji traktatu wersalskiego

Hitler odrzucił propozycje Herve'go.

Interpelacja w parlamencie Francji

Berlin 6. listopada. (PAT) „Völkischer Beobachter“ ogłasza artykuł Hitlera, zawierający odpowiedź na propozycję Hervego w sprawie militarnego sojuszu między Francją a Niemcami. Hitler zaznacza, że projekt Hervego w wielu miejscach mógłby stanowić punkt wyjścia dla porozumienia niemiecko - francuskiego, jednakowoż zdecydowany opór Francji przeciwko rozbrojeniu stoi temu na przeszkodzie.

*

Berlin 6. listopada. (PAT) W związku z odpowiedzią Hitlera na propozycję Hervego, znany przemysłowiec niemiecki Rechberg wystosował nowy telegram do przywódcy ruchu narodowo - socjalistycznego, w którym **prosi go o nieodrzucanie propozycji Hervego.**

Odrzucenie propozycji Hervego w sprawie sojuszu między Francją a Niemcami, którego zadaniem byłaby obrona Europy przed bolszewizmem, musiałoby obciążyć Hitlera, którego również dyplomaci francuscy, angielscy i amerykańscy podejrzewają o zmowę z rządem sowieckim. Niemcy, związane sojuszem z Włochami, musiałyby stać się wasalem państwa włoskiego, natomiast Niemcy, mający drogę otwartą do porozumienia z Francją, stałyby się doniosłym czynnikiem w wielkiej polityce europejskiej. Cała opinja niemiecka — **kończy Rechberg — opowiada się za przyjęciem propozycji Hervego.**

INTERPELACJA FRANCLIN BOUILLONA.

Paryż, 6. listopada. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych Franclin Bouillon zgłosił interpelację co do stanowiska rządu wobec niemal jednomyślnej kampanji niemieckiej, zmierzającej do rewizji Traktatu Wersalskiego, a mianowicie do modyfikacji granic sojuszników Francji, Polski i Belgji, remilitaryzacji Nadrenji i redukcji francuskich sił zbrojnych.

Min. Kwiatkowski o potrzebach Małopolski Wsch.

Przed specjalnym wywiadem dla „GAZETY PORANNEJ“.

Lwów, 7 listopada.

Podniesiona przez nas sprawa pomocy rządu dla Małopolski Wschodniej stała się — wobec podjęcia jej przez czynniki centralne — dominującem zagadnieniem chwili bieżącej. Oczywiście łączą się z nią takie kwestje szczegółowe, jak zakres, kierunek i wydajność pomocy, jak przedewszystkiem gruntowne opracowanie wszelkich postulatów życia gospodarczego Małopolski Wschodniej, domagających się zrealizowania w ramach t. zw. natychmiastowego programu. Rzeczy te wyświetli zapowiedziana konferencja na Zamku, gdzie niewątpliwie wypowiedzą się tak przedstawiciele lokalnych interesów gospodarczych i społecznych co do rodzaju i nagłości potrzeb, jak też przedstawiciele rządu co do trybu i sposobu ich zaspokojenia.

Na razie sprawą wysoce aktualną wydaje się nam ustalenie zasadniczych zamiarów sfer rządzących i ich poglądów na warunki rozwoju naszej prowincji. W tym kierunku osobistością najbardziej miarodajną jest Min. Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski, u którego uzyskaliśmy też świeżo specjalny wywiad, formułujący stan faktyczny i plany na przyszłość. Wywiad ten, budzący zrozumiałe zainteresowanie, ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Gazety Porannej“ jako źródłowy przyczynek do zagadnienia, dziś obok kampanji wyborczej najżywiej absorbującego opinję publiczną.

Rewizje w drukarniach

KTÓRYM ZAKŁADOM GROZI UNIERUCHOMIENIE.

(Telefonem od naszego kor[illegible])

Warszawa, 6. listopada. (st). Na najbliższem posiedzeniu zarządu wydziału przemysłowego mają zapaść decyzje **w sprawie drukarń,** które w tym tygodniu podano inspekcji. Drukarnia **Akademicka,** mieszcząca się w Alejach Jerozolimskich 11, ma być unieruchomiona wskutek tego, iż niema koncesji. **W drukarni „Gazety Warszawskiej“ będzie nakazana reparacja i wzmocnienie podłóg, oraz instalacyj elektrycznych.** Czy roboty te będą wymagały **czasowego unieruchomienia drukarń,** zadecyduje zarząd wydziału przemysłowego. W drukarni **Lecha** przy ul. Koszykowej ma być **unieruchomiony linotyp,** w drukarni **Wyszyńskiego** przy ul. Wareckiej **pedałówka** zainstalowana bez uprzedniego zatwierdzenia władz przemysłowych. **Wizytacja drukarni „Robotnika“ przewidywana jest jeszcze w bieżącym tygodniu.**

KRÓL CYGANÓW PRZEPROWADZA REJESTRACJĘ PODDANYCH.

Praga, 6 listopada. (PAT). Jak wiadomo, król cyganów polskich Michał Kwiek zwrócił się niedawno do Zarządu krajowego w Bernie morawskiem z prośbą o zezwolenie na przyjazd do Czechosłowacji celem przeprowadzenia rejestracji cyganów polskich, zamieszkałych na terytorjum Czechosłowacji. Zarząd krajowy prośbę tę odrzucił z powodów zasadniczych, wskazując, że cyganie zamieszkali w Czechosłowacji posiadają obywatelstwo czechosłowackie.

Budżetowe posiedzenie Rady gabinet.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada (Z) Jak informują w sferach politycznych na wczorajszem posiedzeniu Rady gabinetowej poszczególni ministrowie przedstawiali swe żądania budżetowe. P. min. skarbu I. Matuszewski wystąpił z redukcją ogólnej sumy budżetu i w konsekwencji z redukcją sum budżetów poszczególnych ministerstw.

Premjer Marszałek Piłsudski wedle zapowiedzi ogłoszonej w jednym z wywiadów obstawał przy utrzymaniu sumy globalnej budżetu z roku bieżącego.

SENSACYJNE ARESZTOWANIA W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów 6. listopada. (PAT) Dnia 5. bm. przytrzymano w Stanisławowie na polecenie sędziego śledczego Salomona Bandlera, dyrektora spółdzielni Bank Kredytowy, drugiego dyrektora tej firmy Abrahama Eigenfelda oraz byłego drugiego dyrektora Norberta Eckhausa pod zarzutem dopuszczenia się licznych oszustw na szkodę klientów przy sprzedaży premjówek i dolarówek.

KIEPURA W RADJO

Warszawa, 6. listopada. (PAT) Jak się dowiadujemy, w najbliższym reprezentacyjnym koncercie międzynarodowym polskim, który Polskie Radjo nada w dniu 16. grudnia b. r., weźmie udział Jan Kiepura. Zapowiedź tego występu budzi zrozumiałą sensację w najszerszych sferach radjosłuchaczy, którzy mają jeszcze w pamięci zeszłoroczne radjowe transmisje występów słynnego tenora.

Min. Składkowski o nastrojach wyborczych.

Przemówienie wygłoszone w Teatrze Wielkim

Lwów, 7. listopada.

Zapowiedziane na dzień wczorajszy przybycie do naszego miasta Min. spraw wewn. **Składkowskiego** celem omówienia sprawy zbliżających się wyborów, było niezwykłą atrakcją dla społeczeństwa lwowskiego, czego dowodem, że widownia Teatru Wielkiego od parteru po galerję wypełniła się szczelnie publicznością, wśród której znaleźli się w wielkiej liczbie co wybitniejsi przedstawiciele wszystkich klas społecznych. W lożach i pierwszych rzędach zasiedli: wojewoda **Nakonieczników - Klukowski** z rodziną, wojewoda tarnopolski **Moszyński** i wojewoda stanisławowski **Jagodziński**, prez. Sądu apel. **Woycicki**, gen. **Popowicz**, gen. **Czuma** i liczni przedstawiciele wyższej wojskowości, prez. miasta **Brzozowski** z wiceprezydentami **Chajesem**, **Kubalą** i **Irzykiem**, b. min. **Stesłowicz**, prez. Izby skarb. dr. **Polak**, prez. prok. **Hamerski**, b. wojew. hr. **Gołuchowski**, prez. kolei **Prachtl-Morawiański**, prez. poczty **Moszoro**, starosta grodzki **Gallas**, profesorowie Uniw. J. K. i Politechniki, kurator **Pytlakowski**, ks. prof. **Szydelski**, prez. Izby przem. handl. dr. **Szarski**, wiceprez. **Litwinowicz**, dyr. **Byrka**, prez. **Jäger**, dyr. **Gronziewicz**, prez. Izby rzemieśln. **Pammer**, komdt. P. P. **Sędzimir**, dyr. T. W. **Grossman**, członkowie Federacji Obr. Ojcz. z prez. **Baczyńskim**, Związku strzeleckiego, akademicy z Zw. Polskiej idei państw., Zw. obyw. Pracy kobiet z prez. dr. **Chelińską** i **Jaworską** i w. in.

Walka.

Na wstępie swego 25-minutowego przemówienia scharakteryzował p. minister specyficzną atmosferę t. zw. wyborczych nastrojów, nie mających wiele wspólnego z normalnem życiem politycznem, a trwających zazwyczaj znacznie dłużej, niż właściwy okres wyborczy. W interesie pewnych polityków leży przedłużanie ich istnienia. Bo wprawdzie ideałem wyborów jest **spokojna i rzeczowa ocena** prac rządu ze strony społeczeństwa, to jednak u nas wybory są **walką**, walką, prowadzoną przez partje w myśl starej doktryny wojennej, a zatem w zwartych masach, pędzonych przez t. zw. **dyscyplinę partyjną**. W imię tej dyscypliny pozbawia się obywatela wolności samodzielnego rozumowania, w imię jej stosuje teror i oszustwa. Wiele osób, na wiecach BBWR. bijących brawa, potem robi inaczej, bo tego również wymaga dyscyplina partyjna.

Stosunek rządu

A jeśli dziś masy z pod tej dyscypliny wyłamują się i **nie idą za partjami**, to łamie się ręce i mówi o **„bierności społeczeństwa“**, którego wola została jakoby przez rząd złamana.

Szerzej omówił p. minister problem **stosunku rządu do nastrojów wyborczych i wyborów**. Teoretycznie stosunek taki może być bierny, lub czynny.

Ale jeśli jakiś rząd twierdzi, że nie wpływa na wolną wolę obywatela, to **kłamie**, bo z pewnością robi inaczej. Jako odpowiedzialny za jutro i powołany do kształtowania życia, **nie może pozostać wobec wyborów neutralnym**. A nuż wyszłaby z nich partja, gotowa np. zakwestjonować polskość Lwowa. Czy i wtedy rząd miałby być bierny? Rząd **musi się angażować w nastrojach** i dlatego sam p. minister nie kryje się z tem, że **w konferencjach ze starostami zalecił im wpływanie przy użyciu legalnych środków na opinję tak, by idea Marsz. Piłsudskiego, jedynie prowadząca Polskę do lepszego jutra zatriumfowała.**

Ideałem polityków opozycyjnych jest „ustawa o czystości wyborów“, którą p. minister nazywa ustawą o **spętaniu administracji.** Uległa ona znowelizowaniu, bo była nie do przyjęcia. Steroryzowałaby administrację i pozbawiła urzędników ich elementarnego prawa i obowiązku ingerencji w nastroje wyborcze.

Co rozstrzyga.

Wpływając jednak na te nastroje, rząd nie zamierza uciekać się do **środków fikcyjnych.** W niektórych państwach uprawia się w okresie wyborczym specjalną, agitacyjną **politykę cen.** Otóż rząd mógłby z łatwością podnieść na dwa tygodnie np. ceny żyta, ale tego **nie zrobi**, bo byłoby to fikcją. Rząd opiera się na argumentach rzeczowych i prawdziwych.

Praca wyborcza rządu została znacznie ułatwiona dzięki temu, że **na czele listy Bezp. Bloku stanął Marsz. Piłsudski.** Dawniej niejeden z wyborców kierował się przy głosowaniu tem, że poseł jego okręgu nie podoba mu się, lub nic nie robi. Obecnie zaś jest obojętną(?) rzeczą, który poseł wyjdzie z którego okręgu, **bo o wszystkiem rozstrzygać będzie genjusz Marsz. Piłsudskiego.**

Wyrażeniem niezachwianej pewności, że ustrojowe zamierzenia Bezp. Bloku zostaną urzeczywistnione, zakończył p. minister swój ze swadą wygłoszony wykład.

„Zielony“ front zwyciężył

Rząd niemiecki przyrzekł rolnictwu pomoc

Berlin 6. listopada. (PAT) Sejm pruski odrzucił dziś 229 głosami przeciwko 196 wniosek o votum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych Severinga, zgłoszony przez frakcję niemiecko - narodową i komunistów.

Berlin 6. listopada. (PAT) W dniu dzisiejszym kanclerz Brüning przyjął w obecności ministra rolnictwa Schielego przedstawicieli t. zw. **zielonego frontu**, którzy powołując się na krytyczną sytuację rolnictwa w Niemczech, żądali niezwłocznego przeprowadzenia **zarządzeń pomocy.**

Zielony front, jako naczelna organizacja agrarjuszy niemieckich, wystosował jednocześnie do ministra Schielego memorandum, zawierające odnośne postulaty kół rolniczych. Kanclerz w odpowiedzi oświadczył, że w łonie gabinetu istnieje jednomyślność co do tego, że najkonieczniejsze zarządzenia pomocy mają być niebawem wprowadzone w życie.

Według informacji Telgraphen Union, sprawa zarządzeń agrarnych omawianą była na wczorajszej audjencji kanclerza Brüninga u prezydenta Rzeszy Hindenburga.

Rozprawa w sądzie wojsk. w Przemyślu. Za naruszenie subordynacji skazano oficera na 15 m. więzienia i wydalenie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl 6. listopada. (M) Wyrokiem przemyskiego sądu wojskowego został por. II. p. strzelców podhalańskich **Sylwester Pniewski** dnia 6. czerwca 1929 zasądzony za zbrodnię

niesubordynacji,

popełnioną na osobie przełożonego śp. kpt. **Rudolfa Mleczki na 18 miesięcy więzienia** i wydalenie z armji. Natomiast tym samym wyrokiem został tenże por. Pniewski **uwolniony od zbrodni zabójstwa.** Zabójstwo to popełnił na osobie śp. kpt. Mleczki, którego wypoliczkował na komersie urządzonym na pożegnanie oficerów rezerwy **po manewrach** w tymczasowem kasynie oficerskiem **w Rogóźnie** w powiecie tomaszowskim, a

po wypoliczkowaniu go zastrzelił.

Sprawa powyższa na podstawie wyroku wojskowego sądu najwyższego wróciła ponownie do I. Instancji i **była przedmiotem dzisiejszej rozprawy** z tego powodu, że sąd najwyższy uchylił wyrok zasądzający por Pniewskiego z powodu wadliwości formalnych, zatwierdzając równocześnie wyrok uwalniający za zabójstwo.

Defilada świadków.

Dzisiejszej rozprawie przewodniczył mjr. korpusu sądowego **Biela**, jako asesor sądowy zasiadał mjr **Wiśniowski**, ponadto zasiadał w trybunale kpt. **Blumski**, oskarżał kpt. korpusu sądowego prokurator wojskowy kpt. **Michalski**. Dzisiaj po raz drugi przesunęli się przed trybunałem wojsk. jako świadkowie: kpt. **Michał Bidziński**, chorąży **Jan Salpira**, kapral **Antoni Markowski**, b. szeregowiec **Ernest Pieczko** oraz por. rezerwy **Jan Radwański**, obecnie nauczyciel szkół powszechnych. Zeznania tych świadków stwierdziły, że nocy krytycznej panowała w owem tymczasowem kasynie, które się mieściło **w zapadłej chałupie wiejskiej**, atmosfera przesycona **alkoholem.** — Wszyscy byli w stanie podchmielonym. I temu też należy przypisać, że przyszło do scysji. Scysja ta następnie przybrała formy brutalne głównie z tego powodu, że por. **Pniewski który zresztą nie cieszył się sympatjami oficerów swego pułku**, usłyszał z ust kpt. Mleczki, że wówczas, kiedy inne dzielnice walczyły, to **Poznańskie**, skąd pochodzi Pniewski, spało. Podczas dalszej wymiany zdań, usłyszał także Pniewski, że ma maniery **właściwe może w domu publicznym**, a nie w kasynie oficerskiem, wreszcie **że zachowuje się jak świnia.** Z zeznań jednego ze świadków, mianowicie przesłuchanego dziś b. szeregowca Pieczki wynika, iż nawet padł pod jego adresem okrzyk: **poznańska świnia.**

Te szczegóły dostatecznie charakteryzują **tło zatargu**. Ponieważ zaś por. Pniewski został od zarzutu zbrodni zabójstwa uwolniony prawomocnym wyrokiem, gdyż sąd wyszedł z tego założenia, że por. **Pniewski działał wówczas używając broni w obronie własnej**, przeto sąd na dzisiejszej rozprawie główny nacisk położył na drugą część wyroku, tzn. **na zasądzenie por. Pniewskiego za niesubordynację.** Oskarżenie szło w tym kierunku, ażeby wykazać, że por. Pniewski popełnił naruszenie subordynacji przez spoliczkowanie kpt. Mleczki. Rozprawa jednakowoż nie wykazała należycie, jak scena krytyczna, na której opiera się ta część wyroku o zasądzenie Pniewskiego w istocie wyglądała.

Po przemówieniu prokuratora, który trzymał się ściśle tezy zasądzenia por. Pniewskiego, zabrał głos obrońca dr. **Józef Axer**. Na początku przemówienia obrońcy, oskarżony wybucha histerycznym płaczem tak, że zaistniała konieczność przerwania rozprawy na krótki czas.

Na końcu zabrał głos sam **oskarżony**. Jest to oficer, który już 13 lat pełni obowiązki służby wojskowej i jak w ostatniem słowie powiedział — **miał brata, który padł przy nim na froncie**, ma ojca staruszka, mieszkającego w Poznaniu, który **miał pięciu synów w armji.** Apelował do trybunału, ażeby wobec tego, że niema żadnego innego zawodu w rękach i że byłby skazany na **straszną nędzę**, nie zasądził go na wydalenie z armji i **nie pozbawiał go egzystencji.** Przemówienie jego wywołało wielkie wrażenie

Wyrok.

Trybunał po przeszło 2-godzinnej naradzie ogłosił wyrok, w myśl którego **por. Sylwester Pniewski** zostaje zasądzony za zbrodnię naruszenia subordynacji wobec przełożonego

na 15 miesięcy więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego.

Trybunał przyjął, że oskarżony dnia 18. sierpnia 1928 wystąpił wobec śp. kpt. Mleczki, dając się unieść do czynnej zniewagi jedynie dlatego, że został sprowokowany. Wyrok dzisiejszy zmienia o tyle wyrok poprzedni, że wydalenie z korpusu oficerskiego może pozwolić por. Pniewskiemu uzyskanie w drodze wyjątku emerytury.

ZYGZAKI.

P. Szymańskl a Trzeci Maj.

Lwów, 7. listopada.

P. Szymański, b. marszałek senatu jest z zawodu okulistą i jak powiadają, dobrym operatorem, bo operacje mu się na ogół udają. Operacja jednak, do której obecnie się zabiera, może mu się nie powieść. Jeżeli mu się zaś uda, operowany będzie bardzo cierpiał i krzyczał.

P. Szymański chce nas pozbawić uroczystości Trzeciego Maja, Obchodziliśmy ją w b. zaborze austrjackim przez lat kilkadziesiąt, zżyliśmy się z nią, a za czasów niepodległości dzień Trzeciego Maja oficjalnie został uznany za święto narodowe. Według memorjału podpisanego przez p. Szymańskiego i towarzyszy, święto to ma być skasowane także oficjalnie. P. S. projekt swój popiera dziwną argumentacją pseudohistorjozoficzną: Po konstytucji Trzeciego Maja przyszła Targowica, która ją zniszczyła, a więc Trzeci Maj, jako święto narodowe nie ma sensu, bo Konstytucja upadła. Zupełnie w ten sam sposób możnaby argumentować: ten a ten bohater narodowy umarł, a więc absurdem byłoby święcenie rocznicy jego urodzin. Albo: poco święcić rocznicę powstania styczniowego, albo listopadowego, kiedy jedno i drugie upadło.

P. Szymański zapomina, że w uroczystości Trzeciego Maja święciliśmy przedewszystkiem fakt, że po głębokim upadku myśli narodowej, po haniebnym okresie moralnej prostracji i zmysłu państwowego, duch narodu zmartwychwstał. I w tem jest wielkość Konstytucji Trzeciego Maja, a nie w tym lub w owym jej paragrafie, albo w jej utrzymaniu się przy życiu. Nikt nie zapoznaje jej braków, ale nawet uczniak gimnazjalny wie o tem że w swoim czasie była ona lepszą, aniżeli ta, którą uchwaliło francuskie Zgromadzenie Narodowe, gdyż więcej liczyła się z ówczesnemi warunkami i chciała budować nowy gmach przed zburzeniem starego. Idealnego ustroju państwowego nie było, nie ma i nie będzie. Może być tylko ewolucja, albo cofanie się albo zastój.

Pozostaje jeszcze kwestja uczuciowa. Dla p. Szymańskiego może niezrozumiała, ale nie jego w tem wina. On wychował się i żył z jednej strony byłego kordonu, my z drugiej. Trzeciego Maja tam nie obchodzono, bo nie było wolno. My obchodziliśmy go, choć nie zawsze i nie wszystkim nie Polakom to się podobało. Święciliśmy go przez lat kilka dziesiąt, ignorując austrjackie galówki. Był on dniem porachunku naszych sił i pracy narodowej. Łączyliśmy go z świętem TSL. i przez nie popularyzowaliśmy wśród mas dążenie do niepodległości. Był on pretekstem do mówienia o takich rzeczach i nadziejach, o których gdzieindziej i kiedyindziej trudno było mówić. Był on świętem pojednania polskich stronnictw. Jak ten naród żydowski krzepiący się w diasporze świętami narodowo-religijnemi, który w święto paschy i sądnego dnia kończył je pełnem tęsknoty i nadziei życzeniem: „Za rok w Jeruzalem!“, tak my obiecywaliśmy sobie, że nie za rok może, ale za dziesięć, zobaczą się jeżeli nie my, to dzieci nasze w wolnej Polsce.

P. Szymański tego zapewne nie rozumie. Uczucie można odczuć tylko, a kto go nie odczuje, ten go nie zrozumie. ar.

Stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji w Małopolsce Wschodniej.

(Specjalny wywiad „Gazety Porannej“).

Lwów, 7. listopada.

Zwróciliśmy się do **ks. Szydelskiego** z prośbą o wyjaśnienie stanowiska Chrześc. Demokracji w obecnych wyborach w Małopolsce Wschodniej. — Ks. Szydelski jak najchętniej przychylił się do tej prośby i powtórzył zadane mu pytanie:

— Zapytuje nas p. Redaktor, jak poszliśmy **do wyborów z jedynką?** Różne na to złożyły się powody.

Staraliśmy się ustosunkować do rządu pokojowo już od dłuższego czasu, gdyż uważaliśmy, że **opozycja przeciw własnemu rządowi nie może być ani jedynym sposobem służenia sprawie publicznej, ani sposobem najlepszym.** Są ważniejsze rzeczy w Polsce, niż urabiać nastrój wrogi rządowi Marszałka Piłsudskiego. — Opozycja wprawdzie w państwie i w ciałach parlamentarnych być powinna, ale stąd nie wynika, że każdy uczciwy człowiek musi być **w ciągłej wojnie ze swoim rządem.** Osobiście uważam, że Polska ma **większych i niebezpieczniejszych wrogów,** niż rząd Marszałka Piłsudskiego, dlatego ataki przeciw temu rządowi starałem się zawsze łagodzić, zarówno we Lwowie, jak w Warszawie na Zjazdach Chrześcijańskiej Demokracji.

— Ale Chrześcijańska Demokracja w całej Polsce idzie w opozycji?

— Idzie w opozycji, ale **nie idzie z Centrolewem** i nie wszędzie idzie ze Stronnictwem Narodowem. Idzie **z własną listą** i już temsamem zaznacza swoje stanowisko **środkowe i umiarkowane.** W pewnych okręgach, jak na Śląsku, wskutek tego, co zaszło, jest wielkie zaognienie. Niektórzy kandydaci może mają za wiele temperamentu wojennego. Ale w przeważnej części Chrześcijańskiej Demokracji jest duże zrozumienie dla potrzeb państwa i ludu i jest szczera chęć pracy dla państwa, a **opozycja schodzi na plan dalszy.**

Taktyka wyborcza Ch.-D.

Taktyka wyborcza Chrześcijańskiej Demokracji w dzielnicach czysto polskich nie musi być ścisłą normą dla taktyki w Małopolsce Wschodniej. Zarząd Główny Ch. D. zrozumiał to i ogólnej swowej taktyki nam tutaj na Kresach **narzucać nie chciał.** Specjalne stosunki, jakie u nas panują, nakazują trzymać się **taktyki innej.** W tutejszych warunkach i w chwili obecnej uważamy walkę przeciw rządowi **za szkodliwą, a przynajmniej za niepotrzebną.** Nie chcieliśmy walki umiarkowanych żywiołów polskich między sobą. Dążyliśmy szczerze do wytworzenia **wspólnego frontu tych żywiołów,** a gdy usiłowania nasze nie powiodły się, gdy stronnictwa opozycyjne połączyły się z Centrolewem, **myśmy zawarli układ z Blokiem prorządowym** i daliśmy kandydatów naszych na listy nr. 1.

— A jak się przedstawia sprawa listy nr. 1 na okręg Lwów-miasto?

— Rzecz prosta i jasna. Kto do wyborów idzie i chce wybory wygrać, stara się tak listy układać, **aby z jednej strony dać wyraz pewnemu nastawieniu politycznemu, a z drugiej strony zapewnić sobie jak największe powodzenie.** Wybory są także walką, w której potrzeba umieć manewrować. **Czy lista była ułożoną szczęśliwie, to się pokaże dopiero po wyborach.** — Wiem, że opozycja kuje broń agitacyjną z tego, iż na trzeciem miejscu tej **listy jest p. Jaeger.** Opozycja winna być z tego faktu zadowoloną, gdyż ma przez to tanią broń w rękach.

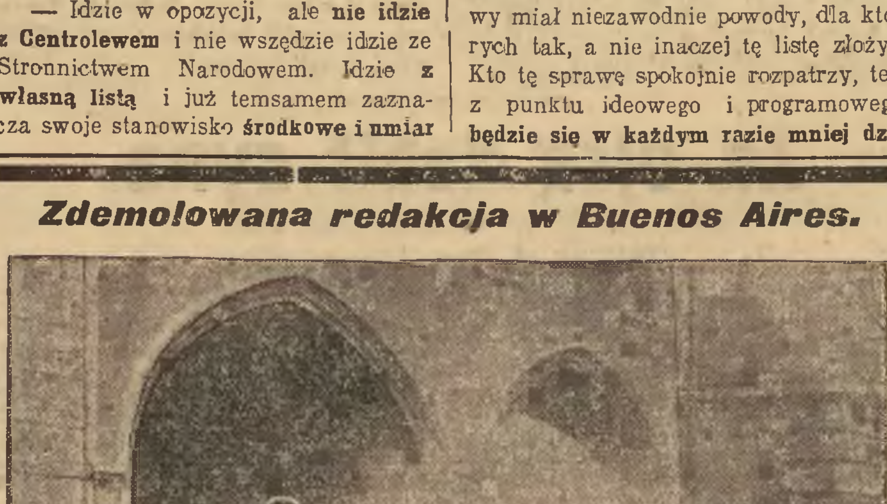
Należy poczekać z oceną.

Ale lista nr. 1 we Lwowie **nie jest listą chadecką, lecz prorządową,** należy więc jej skład oceniać nie ze stanowiska chrześcijańskiego, ale **państwowego i rządowego.** Obóz prorządowy miał niezawodnie powody, dla których tak, a nie inaczej tę listę złożył. Kto tę sprawę spokojnie rozpatrzy, ten z punktu ideowego i programowego **będzie się w każdym razie mniej dziwił liście Lwów-miasto, niż liście opozycyjnej, zestawionej na okręg Stanisławów-Kolomyja.**

W czasie wyborów w roku 1928 i po wyborach, aż do rozwiązania Sejmu, w pismach Stronnictwa Narodowego aż do znudzenia bawiono publiczność w całej Polsce nazwiskami Księcia Janusza **Radziwiłła** i Żyda **Wiślickiego.** Nie wiem, komu chciano w ten sposób dokuczyć. Ale nie mogłem się nadziwić, że w tak tani sposób szukano popularności w masach mniej myślących.

W roku 1922, gdy wszystkie niemal narodowe i katolickie żywioły, zjednoczone w ósemce pod komendą Narodowej Demokracji, szły do walki wyborczej, z Wołynia **nie wyszedł wogóle żaden Polak,** żaden członek jakiegoś klubu prorządowego. Wyszli sami wrogowie państwowości polskiej. Podniesiono **krzyk po niewczasie,** że Wołyń zamanifestował się tak wrogo dla państwa. Gdy zaś w roku 1928 dzięki pewnemu manewrowaniu i pewnym kombinacjom rząd przeprowadził z Wołynia wybór jednego Polaka-katolika, a drugiego Żyda pro rządowego, to się ten wynik wyborów ośmieszało na wszystkie sposoby po całej Polsce. Nie wiem, czy przypisać to dojrzałym przedstawicielom opinji tego stronnictwa, czy raczej wpływom młodych, gorących, a niedowarzonych umysłów. **Może należy zatem zaczekać i w mieście Lwowie na wynik wyborów, aby ocenić, czy lista była złożona szczęśliwie, czy nieszczęśliwie.**

Zdemolowana redakcja w Buenos Aires.



W Buenos Aires tłum uliczny zniszczył zupełnie redakcję jednego z największych dzienników miejscowych, który przed zwycięstwem rewolucji występował przeciw powstańcom.

DONIOSŁY WYNALAZEK POLAKA.

Praga, 6 listopada. (PAT). Starszy radca Urzędu górniczego w Morawskiej Ostrawie, Polak Roman Mogielnicki, wynalazł indykator do stwierdzenia istnienia w szybach gazów wybuchowych. Indykator ten jest niezwykle dokładny i zastąpić ma używane dotychczas lampy benzynowe. Aparat wykazuje zawartość w powietrzu kopalnianem wodoru już przy ilości 0'1 prc. Jest on połączony z używaną w kopalniach lampą elektryczną.

—o—

KATOLICKI ZJAZD SOCJALNY W PRADZE.

Praga, 6 listopada. (PAT). W związku z przypadającą na 15 maja 1931 r. 40-tą rocznicę encykliki Papieża Leona XIII. Rerum novarum, przygotowuje się w Pradze katolicki zjazd socjalny. Zjazd ma mieć charakter apolityczny i tematem jego obrad mają być aktualne zagadnienia społeczne i ich rozwiązanie z punktu widzenia nauki Kościoła katolickiego.

—o—

KŁY MAMUTA ZNALEZIONO NA ŚLĄSKU.

Raciborz, 6 listopada. (PAT). Wydobyto tu niedawno z ziemi dwa duże kły czerwonowłosego olbrzymiego słonia **(mamuta).** Przed kilku dniami znów wydostano z łożyska Odry **trzy wielkie zęby trzonowe mamuta.** Jest rzeczą prawdopodobną, że w pobliżu znajduje się czaszka, a może nawet cały szkielet tego zwierzęcia. Znalezione zęby trzonowe mają **po ćwierć m. długości.** Zęby umieszczono w muzeum.

—o—

AMERYKAŃSKA „MISS POLONJA".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada. (st). Na wielkim balu, urządzonym tego roku przez redakcję polską w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej **„Nowy Świat"**, Miss Polonją amerykańską została wybrana p. **Adela Kowalska.** Miss Polonja amerykańska przybywa do Polski w dniu 4. grudnia i odwiedzi wszystkie większe miasta Polski.

—o—

ODZNACZENIE ROBOTNIKÓW.

Będzin, 6 listopada. (PAT). W sali starostwa w Będzinie odbyło się uroczyste wręczenie robotnikom Zagłębia Dąbrowskiego pamiątkowych dyplomów i żetonów, nadanych przez Ministerstwo przemysłu i handlu za długoletnią i owocną pracę w górnictwie. Ogółem odznaczonych zostało 25 robotników.

—o—

W TATRACH ŚNIEG

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada. (st). W górach w nocy były dziś silne przymrozki, które utrzymały się i za dnia. W Tatrach pada śnieg, który pokrył szczyty i doliny kilku cm. warstwą puchu. W Morskiem Oku dziś — 3 stopni, w Zakopanem 0.

—o—

BEZROBOCIE W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 6 listopada. (PAT). Liczba bezrobotnych, ubiegających się o pracę wynosiła z końcem września br. 103.860 osób, czyli **wzrosła w porównaniu z sierpniem o 15.855 osób — o 19'8 prc.** W roku ubiegłym liczba bezrobotnych w tym okresie wynosiła 34.341 osób, czyli zaledwie jedną trzecią liczby tegorocznej. **Tak wielkiej liczby bezrobotnych nie było w Czechosłowacji od kwietnia 1924.**

Min. Matuszewski da obraz

sytuacji gospodarczej państwa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. listopada. Jutro z okazji wyjazdu z Polski doradcy finansowego p. Dewey'a, Minister Skarbu Matuszewski wygłosi przemówienie na bankiecie pożegnalnym, który odbędzie się w salach hotelu Bristol. Mowa Min. Matuszewskiego poświęcona będzie budżetowi na rok przyszły w związku z załatwieniem odnośnego projektu na Radzie Gabinetowej.

Niezależnie od tego min. Matuszewski poruszy prawdopodobnie sprawę sytuacji gospodarczej państwa ze względu na upłynięcie 3 lat od chwili opracowania planu stabilizacyjnego w czasie zaciągania pożyczki amerykańskiej.

Furjat na Zaciszu.

STRUMIEŃ WODY PRZYPROWADZIŁ GO DO PRZYTOMNOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 listopada. (st) W Wilnie przy ul. Zacisze 13 zajmuje mieszkanie niejaki Paweł **Lieber.** Wczoraj między Lieberem a jego żoną wynikła kłótnia. **Lieber w ataku furji porwał za siekierę i rzucił się na żonę,** która ratowała się ucieczką. Wówczas Lieber zaczął **demolować mieszkanie,** wybijając szyby i niszcząc całe urządzenie. Przez wybite szyby **wyrzucał na ulicę** krzesła, poduszki, meble porąbane siekierą na kawałki. Na miejsce przybyła zaalarmowana **policja,** która chciała ubezwładnić furjata. Przed domem zebrał się **tłum gapiów.** Wszyscy stali bezradni, furjat zaczął gromadzić na środku pokoju kawałki porąbanych mebli, **pierze z rozdartych pierzyn** w zamiarze **podpalenia** mieszkania. Wezwano straż pożarną. Do furjata skierowano **silny strumień zimnej wody.** To dopiero poskutkowało. Lieber wypuścił z rąk siekierę, otwierając drzwi i **wyskoczył na podwórze,** gdzie został natychmiast aresztowany przez żandarmów. Tu się okazało, że **Lieber przeciął sobie żyły u rąk.** Krew silnie spływała. Przewieziono go do szpitala. Stan jego jest ciężki.

Potworna zbrodniarka

OTRUŁA 13 OSÓB.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 6. listopada. (st) W Augsburgu toczy się proces p. Moniki Lucenberger, oskarżonej o dokonanie **13 zamachów trucicielskich.** P. Lucenberger otruła **własnego ojca** i **matkę,** która umierając przestrzegała wnuków, by nie przyjmowały pożywienia z ręki swej wyrodnej matki. Z zeznań pewnej rodziny wynika, że oskarżona podczas przyjęcia poczęstowała gości mlekiem **zatrutem** arszenikiem. Na rozprawie wyszło na jaw, że pewien nieznajomy wstąpiwszy na chwilę do Lucenbergerowej, będącej właścicielką tartaku, **poczęstowany został szklanką zatrutego mleka.** Proces trucicielki, słynącej ze swej **odrażającej brzydoty fizycznej,** gromadzi wielkie tłumy ciekawych w sali sądowej.

Za ojca zabił syna

ZWOLNIONY Z POSADY W KALISZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 6. listopada. (st) Dziś w nocy na jednej z ulic w Kaliszu usłyszano **rozpaczliwe krzyki.** Przybyli na miejsce przechodnie znaleźli leżącego w kałuży krwi **młodego człowieka** z ciężką raną brzucha. Ranny wkrótce **zmarł.** Jak ustaliły dochodzenia policyjne, zabitym został syn **dyrektora Banku Handlowo - Przemysłowego, Juljusz Thome.** Sprawcą był współpracownik Banku Handlowo - Przemysłowego. Józef Tadeusiak. Zamordował on Thoma **za zwolnienie go przez ojca z posady w Banku.**

—o—

ZAKOŃCZENIE KURSU W SZKOLE POLICYJNEJ.

Lwów, 6. listopada. (PAT) Wczoraj odbyło się w Mostach Wielkich uroczyste zakończenie drugiego kursu Szkoły dla szeregowych policji państwowej. Na uroczystość przybył komendant gł. P. P. pułk. Maleszewski, wojewoda lwowski p. Nakoniecznikow-Klukowski, komendanci wojewódzcy p. Grabowski ze Lwowa i p. Hass z Tarnopola.

Kurs ukończyło z dodatnim wynikiem 540 słuchaczów, którzy odrazu przydzieleni zostali do służby przeważnie we wschodnich województwach. P. komendant Maleszewski stwierdził znaczne podniesienie się poziomu kursów.

Warszawa, 6. listopada. (st) Dziś powrócił do Warszawy komendant główny P. P. pułk. Maleszewski z inspekcji szkoły policyjnej w Mostach Wielkich.

—o—

ZNAMIENNE BANKRUCTWO W HAIFIE.

Wiedeń, 6 listopada. (PAT). Z Jerozolimy donoszą, że największa firma zakupu i sprzedaży gruntów w Haifie Salim Nazar Khouri zbankrutowała. **Pasywa tej firmy wynoszą 150.000 funtów szterlingów.** Powodem bankructwa jest wstrzymanie imigracji żydowskiej i gwałtowny spadek cen ziemi w Palestynie

OKÓLNIK W SPRAWACH PODATKOWYCH.

Warszawa, 6. listopada. (PAT). Ministerstwo skarbu na zasadzie art 94 ustawy z dnia 15. lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym. upoważnia Izby skarbowe i Śląski Urząd Wojewódzki **do umarzania podatku przemysłowego od obrotu,** przypadającego od transakcji kasowych wszelkiego rodzaju zbożami, dokonanych **na krajowych giełdach zbożowo-towarowych.** Powyższa ulga ma zastosowanie do obrotów osiągniętych począwszy od 1. listopada br. Jednocześnie zostanie ograniczone pobieranie zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu, uzyskanego w wymienionej transakcji giełdowej.

—o—

94 GÓRNIKÓW ZGINĘŁO

Nowy Jork, 6. listopada. (PAT). Według oficjalnych doniesień, w Athens, w stanie Ohaji, w opalni Millefield, zginęło 94 górników.

—o—

GALOWE PRZEDSTAWIENIE W KINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszewa, 6. listopada (st) W dniu jutrzejszym w kinie „Apollo" w Warszawie odbędzie się specjalne przedstawienie polskiego dźwiękowca „Na Sybir" dla p. Prezydenta i rodziny, oraz przedstawicieli rządu i dyplomacji. Dla publiczności, kino na ten seans będzie nieczynne

—o—

WYBORY W AMERYCE.

N. Jork, 6. listopada. (PAT) Antyprohibicjoniści wyrażają zadowolenie z powodu osiągniętych wyników w głosowaniu, zapewniających im 18 mandatów w senacie i 135 w izbie reprezentantów. Mimo, że cyfry te są nieznaczne, oznaczają zwiększenie wpływów antyprohibicjonistów, w porównaniu z wpływami, jakie mieli przed kilku laty

W stanach Massachussets, Villinois i Rhodeisland, w wyniku głosowania, antyprohibicjoniści odnieśli zwycięstwo

—o—

Z DNIA.

Poszukuje się nieznanego dziennikarza nieznanego pisma.

Lwów, 7 listopada.

Koleżanka moja z redakcji, która między innemi wtajemnicza czytelniczki „Gazety Porannej" w ostatnie „krzyki" mody, a która ma gołębie serce, nawet dla kobiet, przyszła wczoraj do redakcji mocno poirytowana. Ponieważ ją lubię i szanuję, odrazu to zauważyłem. Myślałem jednak, że przyczyną jest może niepogoda, albo tragedja ze służącą. Ostatecznie dowiedziałem się: nieprzyjemność w kinie, które powinno być miejscem przyjemności, a nie alteracji. Przedwczoraj w kinie „Apollo" zasłuchała się w duet z „Lucji z Lammermoor". Tymczasem duetowi na ekranie zaczął przeszkadzać czuły a głośny duet siedzącej w sąsiedztwie koleżanki jakiejś czułej pary. Para ta tak głośno zaczęła się czulić, że koleżanka nie z czułości na ich czułości poprosiła ich grzecznie o zachowanie spokoju, aby móc przysłuchiwać się duetowi na ekranie. Konwersacja czułej pary urwała się, a zaczęła się druga między moją koleżanką a partnerem gruchającej sąsiadki:

— Czego się pani mnie czepia? Jak zapłaciłem za bilet, to wolno mi robić, co mi się podoba. Proszę się liczyć ze słowami, bo może pani za to odpowiadać. Ja wyciągnę konsekwencje. Pani mi nie dorosła!

Koleżanka, która fizycznie nawet, nie jednego już przerosła, oburzyła się:

— Jeżeli pan przeszkadzając mi jeszcze ma do mnie pretensje, proszę bardzo. Może mnie pan zastać przed południem w „Gazecie Porannej", której jestem współpracowniczką.

— Niech sobie pani nią będzie — odpowiada mąż nieustraszony — ja także jestem redaktorem gazety, ale której, nie powiem pani!

Ponieważ koleżanka zna wszystkich swoich lwowskich kolegów, ciekawa jest nazwiska tego nieznanego redaktora, nieznanej gazety.

Prawdopodobnie nie dowie się o adresie ani redaktora, ani dziennika. Źle jednak zrobiła, że nie sprowadziła policjanta, bo niejedno dziś indywiduum podszywa się pod miano dziennikarza, ze szkodą nie tylko dla prawdziwych dziennikarzy, ale i innych uczciwych ludzi.

ar.

Otto Habsburg.



Ukończy on 20. listopada lat ośmnaście. Oddawna już krążą pogłoski, że legitymiści węgierscy i austrjaccy planują na ten dzień „pucz" na rzecz młodziutkiego kandydata do korony królewskiej.

Dwaj przeciwnicy — dwa światy.

Michał Karoly „czerwony magnat".

Lwów, 7 listopada.

(r) Tisza, choć krótkowidz i używający stale okularów, uchodził na Węgrzech za **najlepszego fechmistrza**. Obrażony w sejmie przez Karoly'ego, wezwał go na pojedynek, a lekceważąc słabego i nerwowego przeciwnika, który na ślepo wywijał szablą, uderzył go **35 razy płazem szabli**, nie raniąc go. Tego samego dnia wieczorem w Kasynie Narodowem, które było nietylko miejscem schadzek magnatów i polityków węgierskich, ale także ogniskiem **intryg politycznych**, rzekł Tisza do znajomych: **„Karoly bił się bez zarzutu"!** W kilka lat później, a w ostatnich miesiącach swego życia, gdy Karoly swemi naiwno - rewolucyjnemi wystąpieniami w sejmie zaczął zyskiwać poklask ulicy, Tisza powiedział: **„Zaczynam żałować, że swego czasu nie zabiłem Karoly'ego".**

Tisza i Karoly od lat byli **przeciwnikami**. Gdy Tisza został w swoim pałacu przez dezerterów zamordowany, zarzucano, niesłusznie zresztą Karoly'emu, że stało się to za jego sprawą, czy z **jego polecenia**. Antagonizm ich dochodzący ze strony Karoly'ego do **nienawiści**, miał podkład nie tylko polityczny, ale osobisty. Były to dwa w najwyższym stopniu odmienne **umysły i charaktery**. Pierwszy znakomicie zrównoważony, o sile i zdrowiu drobnego wiejskiego szlachcica, żądny władzy, ale nie pyszałek. Surowy dla innych ale i dla siebie. Bezwzględnie szczery patrjota, choć pomyślność swojej ojczyzny widział w sojuszu z **Habsburgami** i **Hohenzollernami**, dla których jednych i drugich miał gorący kult. Reprezentant szlachetczyzny, która jedna w ubiegłych czasach odgrywała rolę w kulturze narodu, przeciwnik więc zmian w ustroju politycznym i społecznym Węgier, któreby szlachtę mogły pozbawić dotychczasowych wpływów, a plemię madjarskie **przewagi nad innemi plemionami królestwa św. Szczepana**. Człowiek, który wierząc niezłomnie przez całe życie w swoją **ideologję**, nie liczył się z ulicą, a przekonania swoje gotów był, jak zresztą się i stało, opłacić **życiem**. Wzorowy w życiu prywatnem musiał być i gospodarny, gdyż pochodząc z drobnej szlachty, był **zaledwie zamożny**.

Mówca nie był logiczny, ale fascynujący, którego **wpływy opierały się** nie tylko **na zaufaniu**, którem obdarzał go Franciszek Józef, ale na przewadze umysłowej nad większością sejmu i izby magnatów.

Karoly **pod każdym względem był przeciwstawieniem Tiszy**. O ile Tisza początkowo tylko go lekceważył, Karoly nienawidził go, gdyż wszystkiego, z wyjątkiem majątku, musiał **mu zazdrościć**.

Przodek Karoly'ego, jako partyzant Rakoczego II., sojusznika Ludwika XIV. **walczył z Habsburgami**. Po wycofaniu się z wojny króla francuskiego i przymusowej do Francji emigracji Rakoczego, Karoly pogodził się z Habsburgami i otrzymał **tytuł hrabiowski**. Odtąd rodzina ta rośnie we wpływy, a przedewszystkiem w majątek. Michał Karoly, o którym dziś piszemy, jako chłopak, odziedziczył majorat **o kilkuset tysiącach hektarów**, „fideicomis" w sąsiedztwie Budapesztu o kilkunastu tysiącach, a wreszcie wspaniały pałac z ogromnym parkiem w Budapeszcie. W ten sposób nie dzięki swej zasłudze stał się jednym **z najbogatszych ludzi na Węgrzech, ale równocześnie** ze swojej winy jednym **z najnieszczęśliwszych**. Miotała nim bowiem od najmłodszych lat **nieposkromiona ambicja, żądza zwrócenia na siebie uwagi** za wszelką cenę, nienawiść ludzi lepiej od siebie umysłowo i fizycznie uposażonych, zazdrość wszystkiego, co zdrowe i moralne.

Ambitny kaleka.

Powody były częściowo fizjologiczne, gdyż Karoly, człowiek o miernych zdolnościach był pozatem **kaleką**. Wada w ustach od urodzenia była przyczyną, że do dziesiątego roku życia, zaledwie mógł wypowiedzieć **kilka nieartykułowanych dźwięków**. Gdy mu później wstawiono sztuczne podniebienie, bełkotał niewyraźnie, a w podnieceniu głos jego przypominał **szczekanie**. Wada ta u człowieka chcącego odegrać rolę polityczną, była dla niego tragedją, czyniącą zeń **wroga ludzkości**. Żądza nadzwyczajnych wrażeń i pociąg do ryzyka była przyczyną może, że Karoly miał **reputację lekkomyślnego szulera**. W Kasynie Narodowem przegrywał w ciągu jednej nocy **setki tysięcy koron, a w rezultacie był najbardziej zadłużonym Węgrem.**

Ta sama żądza nadzwyczajnych wrażeń, więcej niż zainteresowanie się życiem narodu, parła go do **polityki**. Nie widząc karjery w więcej lub mniej konserwatywnych stronnictwach węgierskich złączył się **z partją Kossutha** — syna, stojącego na gruncie **programu narodowego z roku 1848**. Partja ta odnosiła się wrogo do Habsburgów, a manifestowała sympatję do Francji. Karoly, łącząc się z partją Kossutha, opierał się na tradycji rodowej. Dziad bowiem jego macierzysty, prezydent Zgromadzenia narodowego w roku 1848, **hr. Batthyani**, stracony został przez Austrjaków jako zdrajca, a żona jego z polecenia gen. Haynaua, zwanego **„katem Węgier"**, na publicznym placu została do krwi ochłostana.

Karoly przeciwnikiem trójprzymierza.

Karoly był spokrewniony z wpływowemi rodzinami francuskiemi. Gdy na wiosnę roku 1914 po śmierci Ludwika Kossutha, stanął na czele stronnictwa, opracował na szeroką skalę plan propagandy wewnętrznej i zagranicznej **przeciw Trójprzymierzu**. Według niego niektórzy z węgierskich posłów mieli się udać do Petersburga i do Paryża i nawiązać tam stosunki z wpływowymi mężami stanu. Sam ze swym sekretarzem wyjechał do Ameryki, aby pozyskać dla swego pomysłu **dwa miljony amerykańskich Węgrów i zebrać potrzebne fundusze**. Podróż ta nie była bez rezultatu. Wracając jednak do ojczyzny w Bordeaux dowiedział się o **wybuchu wojny**.

W pierwszej chwili **internowano go** we Francji, ale wkrótce zwolniono, znając jego niechęć do Habsburgów. Gdy do domu powrócił przez Hiszpanję i Genuę, **zobowiązując się wobec Koalicji do niewalczenia z nią.**

W pierwszych latach wojny, gdy zwycięstwo było po stronie niemieckiej, **Karoly nie miał wpływu**. Doszedł on do niego dopiero po bitwach pod **Verdun** i nad Sommą, gdy zniechęcony żołnierz węgierski zaczął skarżyć się, że **walczy w interesie „przeklętych Niemców"**. Karoly szybko staje się trybunem narodu węgierskiego, tak, że młody cesarz Karol zmuszony jest **oddać mu rządy**. Stało się to w okolicznościach prawdziwie sensacyjnych, ale o tem w następnym artykule...

Skazanie szajki szpiegowskiej

ZLIKWIDOWANEJ NA WIOSNĘ BR. W TARNOPOLU.

Lwów, 7 listopada.

(—) W Tarnopolu przed okręgowym sądem karnym toczyła się przez ubiegłe dwa dni rozprawa przeciwko szajce szpiegowskiej, którą władze bezpieczeństwa na wiosnę br. zlikwidowały na terenie tarnopolszczyzny. Wczoraj rozprawa dobiegła końca i zapadł wyrok **skazujący herszta szajki Agatona Łypkę na 5 lat ciężkiego więzienia, Samuela Rosenstraucha na 2 lata, Samuela Parnasa na rok ciężkiego więzienia oraz Tobiasza Apla, byłego urzędnika starostwa w Tarnopolu na 4 miesiące ciężkiego więzienia.**

100 dol. za zabicie męża kochanki

SENSACYJNA AFERA W SKAŁACIE.

Lwów, 7 listopada.

(—) Ze Skałatu donoszą nam o **sensacyjnej aferze**, ujawnionej onegdaj dzięki **uczciwości pewnego obywatela**, któremu za odpowiedniem honorarjum zaproponowano **popełnienie morderstwa**. Oto niejaki **Józef Schwalbnest**, krawiec w Skałacie, zawiadomił miejscowy posterunek P. P., że zwrócił się do niego **Józef Bartnik z Czerniłowa** pow. Tarnopol z propozycją, by zastrzelił **męża jego kochanki Antoniego Stankiewicza**, za co przyrzekł mu wypłacić **100 dolarów**. Na poczet honorarjum wręczył mu **20 dolarów** na kupno rewolweru. Pieniądze te dostarczyła Bartnikowi jego kochanka **Olga Stankiewicz**. Zawiadomiony o tej sprawie posterunek P. P w Skałacie **wdrożył dochodzenia** i ustalił, że Bartnik w porozumieniu ze swą kochanką od dawna już planował **zamordowanie jej męża**, by następnie ją poślubić. W tym celu wprzód zwrócił się do wróżki **Gitly Feuer** w Skałacie z prośbą dostarczenia mu trucizny dla otrucia Stankiewicza, a gdy Feuerowa żądaniu jego odmówiła, wówczas Bartnik zwrócił się do **Schwalbnesta**. Po ukończonych dochodzeniach Bartnika i jego kochankę aresztowano.

Podziękowanie.

JWP. Prymarjuszowi Ryszardowi Rudzińskiemu a **w szczególności JWP. Dr. Józefowi Wolfowi naszego szpitala** św. Zofji za umiejętne i bezinteresowne przeprowadzenie operacji ślepej kiszki, oraz wszystkim osobom, którzy przyczynili się do wyzdrowienia naszego jedynego synka, serdeczne dzięki i Bóg zapłać.

HIRSCHENHAUTOWIE.

Samobójstwo właściciela folwarku

PRZYCZYNĄ: PRZEGRANY PROCES.

Lwów, 7 listopada.

(—) Z Kamionki Strumiłowej donoszą nam, że onegdaj popołudniu **Józef Maczuga**, właściciel folwarku w Miłatynie Starym, liczący lat 33, kawaler, w mieszkaniu swojej siostry **Michaliny Gebauerowej** popełnił **samobójstwo** przez oddanie do siebie **strzału z karabinu austrjackiego**. W 20 minut po strzale desperat zmarł. Jak się okazało, przyczyną rozpaczliwego kroku był **przegrany proces** z dzierżawcą w Niemirowie.

Z Tymczasowej Rady miejskiej.

Sytuacja finansowa gminy i pomoc Rządu.

Lwów 7. listopada.

(jp) Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej prez. Brzozowski zabrał głos celem przedstawienia **finansowej sytuacji miasta**, oraz wyniku starań, podjętych wraz z referentem budżetowym dr. Brzeskim u rządu o uzyskanie pomocy kredytowej. Dzięki **osobistemu poparciu p. Prezydenta Rzplitej** sprawa ta została nader życzliwie załatwiona.

Prez. Brzozowski podkreślił, że obejmując zarząd miasta zastał **2 miljonowy deficyt**, na który w budżecie nie było pokrycia. W toku urzędowania deficyt ten wzrósł jeszcze i doszedł do **wysokości 3 miljonów zł.** — Wskutek braku pieniędzy na wypłaty zaznaczył się **zastój w robotach**, a niektórzy przedsiębiorcy zupełnie je zastanowili.

Mowca podkreślił, że do trudności finansowych miasta głównie przyczyniły się **nadzwyczaj słabe wpływy z podatków**. Zaległości podatkowe doszły do sumy **4,301.000 zł.** W tych zaległościach podatek lokatorski wynosi około **1,800.000 zł.**, zaś podatek właścicieli nieruchomości **2,500.000 zł.** Prezydent wystosował **apel do płatników**, aby wywiązywali się ze swych zobowiązań, bo taki stan rzeczy tolerowany być nie może, zwłaszcza tam, gdzie niema absolutnej niemożności płacenia.

Wracając do uzyskanej przez Zarząd miasta wyżej wymienionej pomocy rządu, mowca zaznaczył, że dzięki temu sytuacja znacznie się poprawiła. Zawdzięczyć to należy **życzliwości P. Prezydenta Rzplitej i Min. Skarbu, prezesom P. K. O. i B. G. K.** Po przedstawieniu przez mowcę i gen. referenta budżetu dra Brzeskiego potrzeb finansowych miasta uzyskano od Min. Skarbu pożyczkę w kwocie **500.000 zł.**, od **P. K. O.** również **500.000 zł.**, a wreszcie **BGK.** oświadczył gotowość udzielenia kredytów w równej a może nawet w większej wysokości. Nadto otrzymano zgodę B. G. K. na **konwersję pożyczek krótkoterminowych**, wysoko oprocentowanych na dogodniejsze pożyczki długoterminowe.

Skąd wyrosły trudności.

Prez. Brzozowski zaznaczył w dalszym ciągu, że **budżet nadzwyczajny** w **wysokości ponad 8 milj.**, oparty na **zaciągnąć się mających pożyczkach, zawiódł.** Nie uzyskano spodziewanych **kwot z funduszu rozbudowy, a nadto zawiódł kredyt w M. K. O.**, gdzie wskutek psychozy ludności, wywołanej **zwyżką dolara poczęto masowo wycofywać wkładki.** Z uznaniem podniósł mowca, że **M. K. O. stanęła na wysokości zadania, gdyż wypłacono bez trudności około 14 miljonów na książeczki wkładkowe**, nie uciekając się do żadnych kredytów. Obecnie psychoza już minęła, lecz okres tej paniki oczywiście wpłynął na chwilowe pogorszenie finansowej sytuacji gminy.

Nakoniec prez. Brzozowski omówił sprawę **ruchu budowlanego**, podnosząc, że **z min. oświaty gmina uzyskała 500.000 zł. na budowę** gimnazjum Królowej Jadwigi, oraz znaczną kwotę na **liceum handlowe**, tak, że istnieje nadzieja, że **oba te gmachy jeszcze w r. b. zostaną wyciągnięte pod dach.**

Po przemówieniu prez. Brzozowskiego **prof. Chyliński** wyraził imieniem Rady **podziękowanie zarządowi miasta za tak energiczną i skuteczną interwencję u rządu centralnego na rzecz gminy.**

Następnie przystąpiono do porządku dziennego, który w pierwszych swych punktach obejmował sprawę pożyczek, wymienionych w przemówieniu prezydenta.

Pożyczki.

Bez dyskusji uchwalono w myśl referatu **dra Brzeskiego zaciągnąć w skarbie państwa pożyczkę w kwocie pół miljona zł.**, oraz upoważnić prezydjum miasta do **podjęcia rokowań w min. skarbu w P. K. O. i w B. G. K. o pożyczkę w kwocie 3 milj. zł.**

W myśl **referatu min. dr. Stesłowicza** uchwalono zaciągnąć w B. G. K. pożyczkę w kwocie **357.000 zł.** na wykończenie **baraku dla delożowanych przy ul. Peltewnej.**

Drugą uchwałą zatwierdzono z referatu **dra Brzeskiego** zaciągnięcie pożyczki **480.500 zł.** na budowę domów mieszkalnych przy ul. Kętrzyńskiego.

Referowana przez **r. Buszka** sprawa budowy młyna wodnego w Błotni wywołała długą i ożywioną dyskusję. R. **inż. Horwarth** poddał projekt krytyce fachowej zaznaczając, że siła wodna jest w Błotni zbyt słaba i dlatego nie opłaci się tam tak kosztowna budowa. Również sprzeciwił się projektowi **inż. Śliwiński**, podnosząc, że znacznie tańszym kosztem można zbudować **nowocześnie urządzony młyn z motoryczną siłą popędową.** Nakoniec uchwalono sprawę tę odesłać z powrotem do Komisji technicznej.

Na tem zakończono posiedzenie jawne.

3 przedhistoryczne cmentarzyska

WIELKIE ZNACZENIE NAUKOWE ODKRYĆ.

Rzym 6. listopada. (PAT) W Taranto odnaleziono ciekawą nekropolję prałacińską, prawdopodobnie z XIII. w. przed Chrystusem, czyli z **epoki bronzu**, która od tego czasu bez przerwy była używana jako cmentarzysko. W pobliżu tego ostatniego odkopano cały szereg cel podziemnych o **charakterystycznej budowie** myceńskiej, z głazów niespajanych.

Berlin 6. listopada. (PAT) W dzielnicy Tiergartenu odkryto w głębokości 8 m. różne przedmioty prahistoryczne, między innemi narzędzia pochodzące z okresu kamiennego.

W Sanditten w Prusach Wschodnich odkryto cmentarzysko, które było w użyciu **przez 1.500 lat pod rząd.** Najstarsze groby pochodzą z przed 3.000 lat. Niektóre groby zawierały szczątki większej liczby osób, aż do 20.

FEJLETON „GAZ. POR". z 8 XI. 1930.

ZENON FRIEDWALD.

Tępe głowy.

— Mówię ci, Georgette, ten Maurice to wspaniały chłopak. Jestem w nim zakochana po uszy.

— Ty... i zakochana?

— Mówię ci, że tak. I to od pierwszego wejrzenia. Tak mi się okrutnie podobał, że gdy go po raz pierwszy ujrzałam na jego wspaniałym rumaku, czy też klaczy. Jakżesz to się mówi?

— To obojętne.

— A zatem niech będzie na koniu. Mówię ci, wyglądał zupełnie jak królewicz z bajki.

— Kto? Koń?

— Skądżesz — Maurice!

— Ach tak! Maurice.

— Wiesz, ale gdybyś wiedziała, co to za wspaniałe zwierzę... co za rasa...

— Maurice?

— Skądżesz — przecież koń!

— Ach, tak, koń!

— Otóż mówię ci, czasami to się zastanawiam, czy kochałabym Maurice'a, gdyby nie ten koń. Zaiste: wart Maurice konia i koń Maurice'a. Nie wyobrażam sobie nawet jednego bez drugiego. To poprostu para najidealniejszych przyjaciół. Pokochałam przecież Maurice'a tylko dlatego, że tak pięknie siedział na tym koniu, poprostu jak królewicz z bajki. To było moje pierwsze wrażenie. A przecież pierwsze wrażenie jest zawsze najsilniejsze. Poznałam go na koniu i teraz kocham go.

— Piękna mi miłość!

— Nie kpij! Ja ci mówię, że jest co kochać. Gdybyś wiedziała, jaki on ma wspaniały ogon... jaką cudowną grzywę. Niczem symfonja Bethovena.

— Ależ kto??

— Oczywista, że koń!

— Ach, tak, koń!

— Albo co?

— Nie! Myślałam... że zechcesz mi coś o nim powiedzieć — a ty ciągle o tym koniu..

— A więc słuchaj. Siedziałam na ławeczce, w głównej alei lasku Bulońskiego i czytałam książkę. W tem nagle patrzę: jedzie on na tym rumaku.

— Znowu zaczynasz?

— No dobrze! Niech będzie na koniu. Coprawda, pierwszą moją uwagę zwróciłam na konia. Wiesz strasznie mi się podobał i uśmiechnęłam się do niego.

— Bój się Boga!! Do konia!?

— Skądżesz? Właśnie, że do Maurice'a...

— Ach tak! Do Maurice'a.. Mów jaśniej!

— A on się uśmiechnął do mnie, początkiem pojechał jeszcze kawałek drogi i zawrócił. Zeskoczył z konia i zaczął iść w moją stronę. Kroczył powoli z dystynkcją, a koń jego za nim. Mówię ci, stąpał jak Bucefał!

— Kto?

— No koń! Dlaczego pytasz?

— Bo myślałam, że to Maurice tak stąpał. Mówisz przecież wyraźnie: stąpał jak Bucefał. Myślałam zatem, że chciałaś go porównać z kimś... z jakimś panem Bucefałem.

— Przecież Bucefał to koń!

— Skąd wiesz?

— On mi sam powiedział

— Bucefał??

— Nigdy w życiu... Maurice! Przecież Bucefał już nie żyje. To był jakiś tam średniowieczny czy też staroegipski koń.

— Nie wiedziałam.

— Ach! Wiesz, on tyle ciekawych rzeczy opowiadał.

— Przecież koń nie umie mówić!

— Ależ to nie koń opowiadał, tylko Maurice!

— Ach tak, nie zrozumiałam.

— Wiesz, ten Bucefał to był taki rumak, co się bał własnego cienia.

— Ładny mi rumak!

— Przecież zdarza się...

— No tak... Może się zdarzyć!

— A więc on bał się własnego cienia i stale się płoszył. Nikt nie odważył się do niego przystąpić. Nawet sam król. Jak on się nazywał... ach tak: Nebukadnezar.

— Oczywista, mógł go przecież końnąć!

— Ma się rozumieć.

— Ładna historja...

— Otóż on wpadł na pomysł..

— Bucefał?

— Właśnie, że nie. Król Nebukadnezar. Ustawił tego Bucefała do słońca, tak, że ten nie widział swego cienia i dosiadł go szybko.

— A to kawał.. wykiwał poprostu konia!

— Ma się rozumieć.

— A to ci spryciarz musiał być z tego króla? Ręczę ci, że żaden prezydent by tego nie potrafił. No, ale co dalej?

— Następnie grzecznie się spytał, czy może zająć miejsce i czy nie przeszkadza?

— Co za osioł! Przecież już siedział dobrze!

— Kto?

— No Nebukadnezar. Mówisz przecież, że już siedział na tym Bucefale.

— Ależ moja droga! Ja już o tem zapomniałam. Ja mówię teraz o Mauricie'ie.

— Ach tak! O Maurice'ie...

— Otóż przystąpił grzecznie i pyta, czy może usiąść. Na to ja mu odpowiadam: ławka jest dla wszystkich, ale koń musi stać. Wiesz usiadł sobie, a koń stał, mówię ci, jak Bucefał i grzebał nóżką ziemię. Królewskie zwierzę... Wtem coś mnie w nosie zakręciło i kichnęłam głośno. A on krzyknął: na zdrowie!

— Kto koń?

— Jakżesz koń? Przecież Maurice!

— Aha!

— Więc podziękowałam mu grzecznie. I tak zaczęła się rozmowa. Rozmawialiśmy tak długo — długo! Mówię ci, było rozkosznie. Wreszcie wstaliśmy i idziemy aleją. Więc ja się go pytam, czy można poklepać trochę konia.

— Można.

— A nie kopnie?

— Nie — mówi.

— Więc poklepałam go... i wyobraź sobie, co za bezczelność: On mnie w to samo miejsce poklepał.

— Co ty mówisz! Koń?

— Oczywista, że nie koń! Tylko Maurice...

— Aha! Maurice...

— Udawałam obrażoną. Ale on mi grzecznie wytłumaczył, że on to namiętnie lubi.

— Niby co?

— No klepać — ma się rozumieć! — Więc wybaczyłam mu. I tak zostaliśmy przyjaciółmi. Umówiliśmy się na randkę. Następnie ustawił konia do słońca, bo — rozumiesz — on mówił, że to właśnie taki Bucefał, co się płoszy. Koń stał spo-

Dwiepieczenie
przy jednym ogniu.

AMATOR OBCYCH KUR RZUCIŁ PODEJRZENIE NA ZNIENAWIDZONEGO GOSPODARZA.

Lwów, 7. listopada.

(:). Nielada spryciarzem jest **Stanisław Huńka,** lat 45, robotnik, zam. **w Zboiskach,** znany i kilkakrotnie już **karany złodziej.** Pan Huńka chciał za jednym zamachem podczas popełnienia przez siebie kradzieży **upiec dwie pieczenie.** Przedewszystkiem chciał zrzucić z siebie **odpowiedzialność** za popełniony czyn, a następnie zamierzał **wpakować do kryminału swego właściciela realności Józefa Adamskiego,** z którym od dłuższego czasu już prowadzi **zacięty spór.** Pan Adamski bowiem nie chcąc mieć lokatora, **który okrada wszystkich sąsiadów,** starał pozbyć go się z mieszkania. I właśnie na tem tle powstał między nimi ostatnio **szereg nieporozumień,** a nawet i sprzeczek. Zamiar swój wykonał p. Huńka przy następującej sposobności:

W nocy z 8. na 9. marca wybrał się Huńka na **„połów“ kur.** Już wcześnie spenetrował, że p. **Ewa Wardyczowa** ma wcale dobrze zaopatrzony kurnik, który postanowił nieco zmniejszyć. W nocy zakradł się do kurnika i zabrał stamtąd **15 kur i 3 gęsi, łącznej wartości 165 zł.** Wracając z udałej wyprawy, postanowił przy sposobności zwiedzić również **zabudowania Jana Moskwy,** u którego również skradł **10 kur.** Łup swój schował **do worka,** który włożył **na sanki** i w ten sposób zamierzał przetransportować go do domu. Miał jednak **pecha.**

O godz. 3. w nocy natknął się na **patrolującego posterunkowego,** który podejrzliwem okiem spojrzał na **spóźnionego pasażera** i zapytał go „skąd Bogowie prowadzą“. Huńka z najspokojniejszą w świecie miną odparł przed stawicielowi władzy, że był **na jarmarku w Szczercu,** kupił tam kury i wraca do domu. Ale to wydało się posterunkowemu podejrzane i na wszelki wypadek wziął go ze sobą do komisarjatu. W komisarjacie złodziej zmienił swe zeznania i oświadczył, że kury kupił od niejakiego Józefa Adamskiego **nie wiedząc wcale o tem, że są one kradzione.** A zeznania swe zmienił **pod wpływem oskarżenia** okradzionej Wardyczowej, która rozpoznała na komisarjacie **kradzione kury** jako swoje. Policja przeprowadziła **rewizję u Adamskiego,** który z tego powodu był narażony na cały **szereg nieprzyjemności,** i dopiero u sędziego śledczego wyjaśniło się, że Bogu ducha winien Adamski **padł ofiarą złośliwego donosu złodzieja.**

Wczoraj za czyn powyższy odpowiadał Huńka przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. **Ślezanowski,** a oskarżał prok. **Wondrausch.** Z powodu niejawienia się na rozprawie p. Adamskiego przewodniczący **rozprawę odroczył.**

---

kojnie i ani drgnął. Gdy wtem błyskawicznie skoczył na niego...

— Boże Święty!!!

— Co jest?

— Przecież mógł go roztratować na śmierć.

— Kto?

— No koń.

— Ale przecież to Maurice skoczył na konia, a nie koń na niego.

— Ach! Chwała Bogu!.. Myślałam, że odwrotnie.

— Tak więc wskoczył na swego Bucefała ten mój słodki Nebukadnezar i pocwałował. Mówił, że zawsze go tak dosia dał. A teraz już od dawna się kochamy. Wiesz, on taki miły, taki kochany, taki inteligentny, taki mądry, ten mój najsłodszy osiołek.

— Przecież mówiłaś, że to koń...

— Ależ idjotko, mam przecież na myśli mego Maurice'a.

— Sama jesteś skończona idjotka — i w dodatku masz tępą głowę, bo nie rozumiesz, co się do ciebie mówi!

— Ja jestem idjotka?

— Chyba, że nie ja.

— Kretynka! Zresztą kto ciebie prosił, byś mi to opowiadała?

— Może powiesz jeszcze, że ci się narzucałam z opowiadaniem?

— Chyba, że tak...

— Ja się nigdy półgłówkom nie narzucam z opowiadaniem. Zresztą nie mamy ze sobą nic do gadania.

— Masz rację, dziwię się wogóle, jak mogłam z tobą mówić.

I obie rozeszły się wściekłe. A każda z nich mruczała pod nosem: co za tępa głowa!! Nie pojmuję, jak mogłam tego wcześniej nie zauważyć!

Niebezpieczny pożar
w Sanatorjum na Hołosku.

NA SZCZĘŚCIE OGIEŃ SZYBKO ZLOKALIZOWANO.

Lwów, 7. listopada.

(—) Wczoraj około godziny wpół do szóstej wieczorem w **Sanatorjum dla gruźliczo chorych w Hołosku Wielkim pod Lwowem wybuchł pożar,** który na szczęście został szybko zlokalizowany i nie pociągnął za sobą ofiar w życiu ludzkiem.

Oto o wspomnianej godzinie od iskier z komina **zajął się dach** i w krótkim czasie ogień **przybrał dość groźne rozmiary.** Pierwszy zorjentował się w niebezpieczeństwie **dyr. sanatorjum p. Stanisław Cybulski,** który natychmiast zorganizował akcję ratunkową oraz zaalarmował straż pożarną i policję. W chwili przybycia straży z naczelnikiem Ciećkiewiczem oraz instruktorem **Kociumbasem,** niebezpieczeństwo było zażegnane. Dyrektor Cybulski przy pomocy personelu ogień zlokalizował, **niedopuszczając do jego rozszerzenia się.** Straż pożarna wraz z przybyłym na miejsce **komendantem P.P. w Zamarstynowie p. Juźwinem** uczyniła resztę. Na miejsce przybył również zaalarmowany wieścią o pożarze **wiceprez. miasta p. Irzyk.**

W sanatorjum w krytycznej chwili **przebywało około 120 chorych,** wśród których wybuchła **łatwo zrozumiała panika. Dyr. Cybulskiemu** udało się jednak **chorych uspokoić** zwłaszcza, że nie doszło do przenoszenia ich.

Pierścień rozwodowy.

NOWOŚĆ AMERYKAŃSKA.

Lwów, 7 listopada.

(jp) Ameryka jest krajem oryginalnych pomysłów i nowatorstwa na każdem polu. W ostatnich czasach nie zadowala się ona przewodzeniem Europie na polu wynalazków technicznych, ale sięga także do dotychczasowego rezerwatu Francji, tj. w dziedzinę mody. Obecnie Amerykanki wprowadzają **ciekawą nowość,** która ma wielkie szanse przyjęcia się także w Europie. Jest to tzw. **pierścień wdowi,** który raczej powinien się nazywać **pierścieniem rozwodowym,** bo **główny użytek robią z niego rozwódki.**

Zadaniem nowego pierścionka ma być odróżnienie **kobiety niezwiązanej już węzłem małżeńskim od takiej, która go jeszcze nie zawarła.** Forma pierścienia jest bardzo prosta. Jest on zrobiony z czarnego onyksu, a na wewnętrznej stronie ma wyryte cztery litery, składające się na wieleznaczące słowo: „free“ tj. wolna. Używają go rozwódki, które po rozwiązaniu małżeństwa nie chcą nosić obrączki ślubnej, a pragną się odróżnić od kobiet, które jeszcze nie były mężatkami.

Pierścień ten, odznaczający odzyskanie wolności i swobodę rozporządzania swoją osobą, nosi nazwę **„Reno“,** od głównego miasta w Newadzie, do którego jak do nowożytnej Mekki urządzają pielgrzymkę małżonkowie, pragnący łatwo otrzymać rozwód. W Newadzie bowiem, istnieją w tej mierze nader tolerancyjne przepisy.

Oryginalne napisy na nagrobkach

POKŁOSIE MIMOWOLNEGO KOMIZMU.

Lwów, 7. listopada.

(jp). Humor i satyra zbiera swoje pokłosie wszędzie, a nawet w najsmutniejszych zdarzeniach umie dopatrzeć komizmu. Dowodzą tego groteskowe napisy na nagrobkach cmentarnych, w których niejednokrotnie niezręcznie został wyrażony szczery zapewne żal po zmarłych. Oto próbki takiego mimowolnego komizmu, jakie zebrał pewien złośliwy dziennikarz francuski, odwiedzając na Wszystkich Świętych cmentarz Pere-Lachaise.

I tak boleść rodziców po śmierci dziecka, które, jak wskazuje napis na nagrobku, spędziło tylko **12 dni na tym padole płaczu,** wyraziła się w następującym aforyźmie: „Ból rodziców po jego stracie jest tak wielki, jak wielkie cnoty zapowiadał zmarły przedwcześnie“.

Na innym nagrobku, bolejący mąż kazał wyryć wiele mówiące wyrazy: „Czekaj na mnie, jak najdłużej“.

Inny małżonek natomiast wyraża czulsze życzenie: „O ty, która byłaś radością moich dni i nocy, śpij w spokoju w długiej nocy wieczności“.

—o—

Herve jako anioł pokoju.



Znane jest ogólnie wystąpienie publicysty francuskiego, Gustawa Hervego, który wypowiedział się niedawno jako zwolennik rewizji Traktatu Wersalskiego. Rycina nasza przedstawia karykaturę Hervego, zamieszczoną w jednem z najpoczytniejszych czasopism paryskich.

Nieostrożna pasażerka
wypadła z pociągu.

Lwów, 7. listopada.

(—). Ze Złoczowa donoszą nam, że onegdaj wieczorem 19-letnia Marja **Bahri** z Zazól, pow. Złoczów, jadąc pociągiem osobowym ze Złoczowa, **wypadła z pociągu na tor** i doznała ciężkich uszkodzeń na głowie, nogach i plecach. Dopiero następnego dnia rano posterunkowy **Armanowski** w czasie służby patrolowej na dworcu kolejowym, usłyszał jakieś **jęki obok stawidła nr. 2,** a gdy udał się na miejsce, znalazł tam leżącą na ziemi pokaleczoną Bahri. Ofiara wypadku zeznała, że przekonana, że pociąg stoi już na peronie, wyszła **w biegu na schody** i wypadła na tor. Odwieziono ją do szpitala powszechnego w Złoczowie.

Zbił staruszka
na śmierć.

Lwów, 7. listopada.

(—). Onegdaj wieczorem w Kątach ad Trójca, pow. Radziechów został pobity tępem narzędziem po głowie i plecach **68-letni rolnik Iwan Melnyczuk** tak, że w kilka dni później **zakończył życie.** Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że zbrodni tej dopuścił się **24-letni Stefan Rudko** na tle zemsty osobistej. Rudkę aresztowano i odstawiono do sądu.

Z ruchu wyborczego.

WIEC W PODHAJCACH.

Lwów, 7 listopada.

Z ramienia Zjednoczonego Żydowskie go zrzeszenia gospodarczego Wschodniej Małopolski odbyło się w Podhajcach zgromadzenie wyborcze, na które przybyło około 1000 osób. Na wniosek p. Russmaka wybrano jednogłośnie przewodniczącym p. Tobiasa **Rattnera**, dyrektora Kasy Chorych w Podhajcach. Po zagajeniu udzielił przewodniczący głosu referentowi, p. **Włodingerowi**, delegatowi ze Lwowa.

Referent w rzeczowem przemówieniu wyluszczył obecną sytuację polityczną, skrytykował zgubną działalność frakcji sjonistycznej przez cały czasokres od r. 1922 począwszy aż do obecnych wyborów, przyczem wywody jego spotkały się z gorącym aplauzem zgromadzonych.

W końcowem przemówieniu przewodniczący p. Rattner podniósł, że lud żydowski nie wierzy już szowinistycznym hasłom sjonistów i że chce w zgodzie razem z reprezentantami listy rządowej Nr. 1 współpracować w przyszłym Sejmie i jak jeden mąż stanie za ideologją i polityką Marszałka Piłsudskiego. W odpowiedzi na to wybuchła na sali żywiołowa manifestacja na cześć Marszałka Piłsudskiego, poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni 4 listopada br. wyborcy żydowscy w Podhajcach uchwalają głosować przy wyborach do Sejmu i Senatu na listę Nr. 1 Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Równocześnie wybrano Komitet wyborczy w następującym składzie: 1. dr. Juljusz Fell, adwokat, 2. Tobias **Rattner**, dyrektor Kasy Chorych, 3. Eljasz **Russmak**, emer. urzędnik podatkowy, 4. Seide **Eichenstein**, rabin, 5. Mozes **Ornstein**, szynkarz, 6. Seinwel **Weissman**, szynkarz, 7. Seinwel **Freifeld**, kupiec, 8. dr. Herman **Heller**, lekarz, 9. Hersch **Breines**, rzeźnik, 10. Meier **Wollisch** blacharz, 11. Leizor **Freud**, naucz. religji, 12. Schaje **Gutstein**, piekarz, 13. Salamon **Roll**, kupiec, 14. Getzel **Perl**, kupiec, 15. Jakób **Besen**, kupiec, 16. Jeruchim **Besen**, kupiec, 17. Isak **Handschuh**, urz. prywatny. Komitet ten bezpośrednio wchodzi w kontakt z istniejącym już ogólnym Komitetem B. B. W. R. w Podhajcach.

ZEBRANIE W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM.

W Schodnicy urządzono wiec w obecności 1000 osób, na którem przemawiał kandydat z listy Nr. 1 dr. Wojciechowski. Odnośne rezolucje przyjęto przez aklamację.

W Borysławiu 3 bm. odbył się wielki wiec w sali kina Palace. Obecnych 800 osób. Przemawiał dr. Bombach ze Lwowa. Na zebraniu tem usiłował przemawiać dr. Gusman z ramienia 14-ki. Uczestnicy jednak nie pozwolili sobie narzucić haseł 14-ki i mówca musiał zrezygnować z występu. Rezolucje na rzecz listy Nr. 1 przeszły jednogłośnie. W tymże samym popołudniu usiłował przemawiać na innem zebraniu na rzecz 14-ki niejaki dr. Gellber. Jednakże żadnych rezolucji lista ta zdobyć nie zdołała. Taki sam los spotkał 14-kę w Tustanowicach. Natomiast wiece jedynki, organizowane w Hubierze i Bani Kotowskiej, odniosły pełne zwycięstwo.

W Drohobyczu, w Polminie odbył się wiec kobiet pod przewodnictwem p. **Karczmarczykowej**. Po referacie p. Majerowej, która w swem przemówieniu zwróciła uwagę, że kobiety, mające prawo głosu wyborczego, zadecydować mogą o wyniku wyborów — zebrane jednomyślnie powzięły rezolucję, że obowiązkiem każdej kobiety jest poprzeć listę Nr. 1.

STRYJ ZA LISTĄ NR. 1.

Dnia 1 bm. odbył się w Stryju imponujący wiec BBWR. Wiec zagaił prof. Keim, a obszerny refrat wygłosił dr. Wojciechowski, wskazując na potrzebę współpracy obywateli wszystkich wyznań dla dobra Państwa, a że następny Sejm w Polsce będzie zdolny tylko wtedy do pracy, jeżeli wszyscy oddadzą swe głosy na listę Nr. 1. Zebrana publiczność jednogłośnie uchwaliła rezolucję, że wiecznie stać będzie przy Wielkim Wodzu Ojczyzny a w dniach wyborów oddadzą wszyscy głosy na listę prorządową.

Obóz Marszałka łączy w sobie ludzi bez różnicy wyznania i narodowości, czego dowodem jest urządzone w Stryju 2 bm. plenarne zebranie członków Tow. Jad Charuzim. Zgromadzeni rzemieślnicy uchwalili rezolucję, że jedynie popierać będą kandydatów listy Nr. 1.

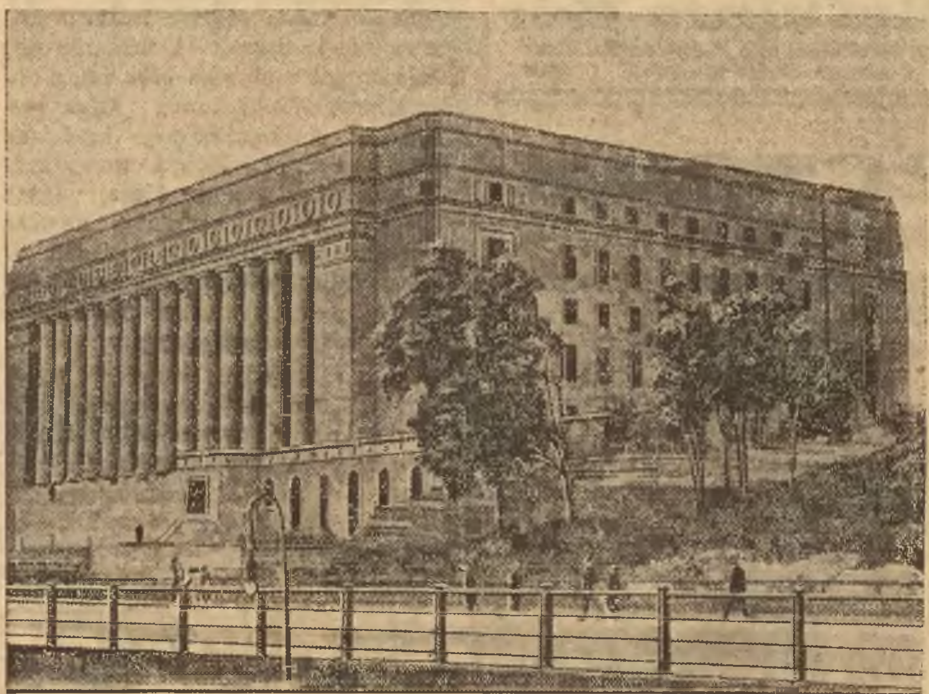
INTELIGENCJA SAMBORSKA ZA LISTĄ NR. 1.

W dniu 31 ub. m. odbyło się zebranie wyborcze BBWR. w Samborze urzędników wszystkich dekasterji i zawodów wolnych, pod przewodnictwem p. Maksymowicza. Zebranych było ponad 300 osób. Na wiecu tym zapadła jednomyślna uchwała bezwzględnego poparcia listy Nr. 1 i oddania swych głosów jawnie do urny wyborczej, celem zamanifestowania swych uczuć, że prawda i dobro Państwa leży im tylko na sercu.

*

Zebranie przedwyborcze Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się 9. bm. w niedzielę o godz. 11.30 w południe w Domu Katolickim w sali Teatru Małego (ul. Gródecka 2b), na które zaprasza PT. Członków i Sympatyków oraz Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych Zarząd Okręgowy Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Nowy budynek parlamentu finlandzkiego w Helsingfors.



Angielski „trick złodziejski"

NIEWYCZERPANA POMYSŁOWOŚĆ OPRYSZKÓW

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 7 listopada.

(=) Niewyczerpana jest wyobraźnia i pomysłowość opryszków. Choć — mimo licznych ostrzeżeń — nie straciły „wartości" dawne sposoby i sposobiki, amatorzy cudzej własności wynajdują coraz to **nowe tricki** celem zdobycia łupu...

O takim nowym tricku donoszą obecnie prawie jednocześnie z **Londynu i Berlina**.

Pierwszy wypadek zdarzył się w Londynie. Sir **Allan Grey**, spensjonowany pułkownik został na ulicy zatrzymany przez **elegancko ubranego młodzieńca:**

— Przepraszam pana, ma pan na płaszczu, z tyłu, **brzydką plamę!**

Pułkownik zdjął płaszcz i spostrzegł rzeczywiście dużą

plamę błota.

Zakłopotany nie wiedział, co począć, a wówczas młodzieniec oświadczył mu — scena rozgrywała się na schodach, wiodących do kolejki podziemnej **Marylebone** — że pułkownik może oczyścić płaszcz w **ubikacji toaletowej**. Sir Grey poszedł za tą radą. Gdy wszedł, znajdował się już inny elegancki jegomość, który mył ręce. Ukończył szybko procedurę, aby ustąpić miejsca pułkownikowi, lecz nagle zawołał:

— Na pańskim **surducie** jest także wielka plama!

Przestraszony pułkownik zdjął także surdut i powiesił go na wieszadle, aby zabrać się do niego po oczyszczeniu płaszcza. Gdy jednak sięgnął po surdut, stwierdził, że zniknął zeń

portfel,

zawierający **znaczną sumę...** Obaj panowie zniknęli również...

W Berlinie woźny bankowy **Jan Schutze** odebrał **w Banku Państwowym**

8000 marek

i tramwajem wracał do swego banku. Dwaj opryszkowie, śledzący go oddawna, jechali z nim razem W odpowiedniej chwili posmarowali błotem płaszcz woźnego. Następnie zwrócono na to uwagę Schutzemu, który szybko **zdjął płaszcz**. Torbę, zawierającą pieniądze, położył na ławce. Na to tylko czekali bandyci. Z szybkością błyskawicy zamienili torbę, kładąc zawczasu przygotowaną **próżną...** Gdy woźny odkrył kradzież, złodzieje dawno już tramwaj opuścili...

Zdzieranie czapek

nowym gatunkiem sportu.

PROWADZI TO JEDNAK PRZED TRYBUNAŁ.

Lwów, 7 listopada.

(:) Przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. **Slezanowski**, a oskarżał prok. **Wondrausch** stanęli wczoraj **Józef Bridoń** zwany „frajer", robotnik **Jan Łoziński**, 15-letni **Kazimierz Antoszewski** oraz brat jego 17-letni **Józef Antoszewski** — wszyscy oskarżeni o **cały szereg kradzieży**, dokonanych w Zboiskach.

Akt oskarżenia zarzuca im, że 20. lutego br. napadli jadącego furą **Jakóba Kozłowskiego** i pod groźbą użycia broni zrabowali mu **2 foteliki**. Pozatem okradli kilku sąsiadów, wyrządzając im **bardzo poważne szkody**. Jeden z oskarżonych mianowicie **Kazimierz Antoszewski** w towarzystwie **Łozińskiego** dla „sportu" zdzierał przechodzącym chłopcom **czapki z głowy**, akt oskarżenia wymienia 6 tego rodzaju wypadków.

Do ogłoszenia wyroku wczoraj jednak nie doszło z powodu niejawienia się 2 świadków. Oskarżonych bronili adw. dr. Sonne i dr. Wilf.

—o—

Straszliwy czyn furjata.

4 ofiary szaleńca.

Lwów, 7. listopada

(=). W zakładzie dla obłąkanych w Londynie rozegrała się onegdaj **straszna scena.**

Oto niejaki **Ready**, znajdujący się tutaj od roku, a zaliczany do łagodnych i spokojnych obłąkańców, dostał nieoczekiwanie **ataku furji.**

Stało się to podczas przechadzki **w parku zakładowym.** Ready rzucił się na czterech towarzyszów, jednego z nich zadusił, a trzech poranił kamieniami tak ciężko, że stan ich jest **bardzo groźny.**

Z trudem zdołano nieszczęśliwego ubezwładnić.

—o—

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I KOLONJALNĄ.

KRONIKA

7 LISTOPADA Piątek Herkulana

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Piątek, 7. bm. o godz. 7.30 „Fiołek“ z Montmartre“.

Sobota, 8. bm. o godz. 7.30 „Fiołek z Montmartre“.

Niedziela, 9. bm. o godz. 3.30 popoł. „Rigoletto“ opera Verdiego. Występ Czarneckiego.

Niedziela, 9. bm. o godz. 7.30 „Fiołek z Montmartre“.

Poniedziałek, 10. bm. o 7.30 „Fiołek z Montmartre“.

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, 7. bm. o godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.

Sobota, 8. bm. o godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.

Niedziela, 9. bm. o 3.30 pop. „Król Nikodem“.

Niedziela, 9. bm. o godz. 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.

Poniedziałek, 10 bm. o 7.30 „Król Nikodem“.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 7. bm. o godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby“.

Sobota, 8. bm. o godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby“.

Niedziela, 9. bm. o godz. 3.30 popoł. „Wieczne pióro“, komedja Fodora. (Ceny zniżone.

Niedziela, 9 bm o godz. 7.30 „Pierwsza pani Selby“.

*

TEATR NOWOŚCI:

Piątek 7 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Louisiana“. Występ operetki Murzyńskiej.

Sobota, 8 b. m. o godz. 4-tej popołudn. „Louisiana“. Występ operetki Murzyńskiej. Ceny zniżone.

Sobota, 8 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Louisiana“. Występ operetki Murzyńskiej.

Niedziela 9 b. m. o godz. 4-tej popoł. „Louisiana“. Występ operetki Murzyńskiej. Ceny zniżone.

Niedziela, 9 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Louisiana“. Występ operetki Murzyńskiej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Krew na piasku“. Film dźwiękowy z Rudolfem Valentino.

CHIMERA: „Hrabia Cogliostro“.

FATAMORGANA: „Dzwonnik z Notre Dame“

GRAŻYNA: „Romans nad Rio Grande“ dźwiękowiec.

CASINO: „Pieśniarz gór“. Film 100% dźwiękowy.

KOPERNIK: „Cztery pióra“ — film dźwiękowy i „Kokosowe orzechy“.

LEW: „Trojka“ w gł. roli Olga Czechowa i Adalbert Schlettow. Pieśni i chóry w języku rosyjskim.

LUNA: „Sygnał wśród burzy“.

MARYSIEŃKA: „Cztery pióra“ — film dźwiękowy i „Kokosowe orzechy“.

OAZA: „Gehenna pasierbicy“.

PALACE: „Moje słoneczko“ z Janet Gaynor — oraz dodatki dźwięk.

PASAŻ: „Pat i Patachon jako królowie mody“ oraz dodatek dźwiękowy.

PAN: „Trędowata“.

PROMIEŃ: „Zagłada Rosji“ oraz chór z 12 osób.

RAJ: „Białe cienie“, dźwiękowy.

SPLENDID: „Pomszczona obelga“.

STYLOWY: „Poeta żebrak“ oraz Pat Patachon.

UCIECHA: „Zakazana kobieta“. (Varconyi Schildkraut).

—□—

Wiadomości teatralne.

Przed premjerą w teatrze Rozmaitości. „Dorota Angermann“ dramat G. Hauptmanna. Świetny technik sceniczny, jakim był zawsze Hauptmann, także i w „Dorocie Angermann“ stworzył zwartą konstrukcję, tchnący prawdą a niebywale dynamiczny djalog i głębię psychologiczną postaci. Nic też dziwnego, że pisarz ten najbardziej ze współczesnych dramaturgów odpowiada twórczym aktorom, dając im rozległe pole do popisu. Na naszej scenie, obok klasycznej interpretatorki roli tytułowej p. Ewy Kuncewiczówny i obok tak niezawodnych partnerów jej najbliższych, jak Tadeusz Chmielewski, Kopczewska, Strachocki, Brodniewicz Damięcki — nawet najmniejsze role osiągną niebywałą wyrazistość dzięki obsadzie tworzonej przez pp. Bohdańską, Bonacką, Borowską, Wiercińską i Przystawskiego. Próby z „Doroty Angermann“ pod reżyserskim kierunkiem Leona Schillera dobiegają końca. Reżyser wystąpi tu po raz pierwszy z eksperymentem nowoczesnego ujęcia tematów skrajnie realistycznych, to też zapowiedź tej nowości literackiej i scenicznej obudziła w szerokich warstwach publiczności lwowskiej odbrzymie zainteresowanie. Premjera „Doroty Angermann“ we wtorek 11 b. m.

W teatrze Wielkim „Fiołek z Montmartre“ przez czas długi niewątpliwie gościć będzie na codziennym afiszu wobec rosnącego powodzenia tej melodyjnej operetki Kalmana w kapitalnej inscenizacji lwowskiej.

W teatrze Rozmaitości jeszcze tylko przez cztery wieczory bawić nas będzie świetny „Szwejk“ — triumf inscenizatorsko - reżyserski L. Schillera a aktorski M. Znicza — który doczekał się tak rzadkiego na naszej scenie jubileuszu 50 przedstawienia w bież. sezonie. Jubileusz ten święcić będzie „Szwejk“ jutro, w sobotę. Wyborna groteska fantastyczna F. Goetla i Malczewskiego „Król Nikodem„ ukaże się w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych.

W teatrze Małym dziś i dni następnych wyborna komedja Ervine'a, której świetne wykonanie na naszej scenie z naciskiem podkreśla cała krytyka prasowa. Popołudniu w niedzielę bawić nas będzie pełna komicznych sytuacyj komedja Fodora „Wieczne pióro“, po raz pierwszy grana po cenach zniżonych.

Najbliższą premjerą operetkową będzie niegrana we Lwowie już od lat wielu przepiękna operetka Roberta Planquette'a „Dzwony z Corneville“, z której próby odbywają się już pod reżyserskim kierunkiem B. Folańskiego. Operetka ta wystawiona będzie na scenie teatru Rozmaitości pod koniec bieżącego miesiąca.

„Aida“ w zupełnie nowej inscenizacji i w nowej szacie dekoracyjno - kostjumowej wznowiona będzie w teatrze Wielkim w połowie listopada pod batutą E. Massini'ego

*

Operetka Murzyńska „Louisiana“ w **„Nowościach“** zdobyła wstępnym bojem publiczność, która entuzjastycznie przyjmowała czarnych artystów, pełne egzotycznego uroku pieśni i tańce, oszałamiające zawrotnym temperamentem. Cały zespół „Black Flovers“ z Nowego Jorku, zarówno soliści jak chór, balet i jazzowa orkiestra, zasługuje na najwyższe pochwały. Nic zatem dziwnego, że trupa ta budzi sensację w całej Europie. We Lwowie, fenomenalna operetka Murzyńska, gościć będzie jeszcze tylko trzy dni t. j. dziś w piątek dnia 7, sobotę 8 i w niedzielę 9 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem Przedsprzedaż biletowa w kasie kinoteatru Kopernik w godzinach od 9 — 1 i od 4 — 6 popoł. oraz od 6.30 wiecz. do końca I-go aktu w kasie teatru Nowości.

Dwa popołudniowe przedstawienia operetki Murzyńskiej, będącej jedną z najbardziej sensacyjnych atrakcji światowych, odbędzie się w sobotę dnia 8 i w niedzielę dnia 9 b. m. o godzinie 4 pop. Ceny miejsc na te dwa przedstawienia zostały znacznie zniżone.

*

Z biura koncertowego M. Tuerka donoszą: Zapowiedziany na dziś, piątek koncert pianisty M. Rosenthala odbyć się nie może z powodu trwającej jeszcze słabości artysty i zakazu lekarza. Na życzenie artysty, który pragnie we Lwowie jako swoim mieście rodzinnem wystąpić w pełni sił i z wielkim programem. — odracza się koncert do 2 grudnia br. Zakupione bilety zachowują ważność.

S. † p.

Myszka Rutkowska

córka

Witolda i Marji z Boberskich

zasnęła w Panu dnia 6 listopada 1930 roku w 19 wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 8-go listopada b. r. o godzinie 3-ciej popołudniu, z kaplicy Anatomji (ul. Piekarska l. 52) na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona RODZINA.

Coraz mniej fałszują

ARTYKUŁY ŻYWNOŚCI WE LWOWIE.

Lwów, 7. listopada.

Miejski Zakład badania żywności wykonał w październiku **1752 analiz,** z czego 78 spraw oddano na drogę sądową. Zestawienie za upiegły miesiąc wykazuje **dalszą poprawę w handlu spożywczym,** cyfra bowiem zafałszowań wynosi 4.4%. Przeprowadzono 821 prób mleka, z tego w 27 wypadkach mleko było zbierane. Wody ani w jednym wypadku nie znaleziono. **Śmietanę** badano 217 prób, z czego w 10-ciu wypadkach znaleziono tłuszczu poniżej 10%. **Na 233 analiz masła** zakwestjonowano 8 z powodu zarobienia i nieczystości. **Margaryny** wcale nie **znaleziono.** Zakwestjonowano 28 jaj jako stare i zepsute. Zakwestjonowano **7 kiełbas z powodu używania jelit barwionych.** Wyroby cukiernicze, soki i syropy były bez zarzutu. **Gorzej przedstawiały się lemoniady,** których zakwestjonowano 15 z powodu nieczystości. W jednym wypadku badano **miód palestyński** jako pomarańczowy, który okazał się miodem pszczelnym. Z korzeni w jednym wypadku znaleziono **w cynamonie** dodatek grochu mielonego. Woda wodociągowa utrzymywała się przez cały miesiąc bez zmiany.

—o—

Konserwacja kamienic historycznych.

Na Komisji technicznej, odbytej pod przewodnictwem inż. Matzkego uchwalono zaciągnąć pożyczkę na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Pełtewnej; z kolei wybrano komisję konserwacji kamienicy Czarnej i Królewskiej, dalej postanowiono po dłuższej dyskusji nie wybierać delegatów do komitetu budowy pomnika Kościuszki. W końcu załatwiono szereg drobnych spraw.

—o—

Elektryfikacja gmin podmiejskich.

Komisja przedsiębiorstw miejskich ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym inż. **Dażwańskiego,** zastępcami zaś rr. **Towarnickiego** i inż. **Lisowskiego.** Z porządku dziennego — w myśl referatu inż. **Dażwańskiego** — upoważniono prezydenta miasta inż. Brzozowskiego do wszczęcia kroków **w sprawie elektryfikacji gmin podmiejskich i sąsiadujących z niemi powiatów.** W sprawie wniosku inż. **Lisowskiego,** zgłoszonego na Radzie miejskiej co do odebrania gruntów, na których stoją państwowe zakłady obróbki drzewa, upoważniono prez. Brzozowskiego do wszczęcia **pertraktacyj z rządem** w sprawie odebrania tych gruntów przed upływem terminu dzierżawy.

Odkrycie kwatery głównej

organizacji antyfaszystowskiej w Paryżu.



Policja francuska wpadła na ślad szeroko rozgałęzionej organizacji antyfaszystowskiej, mieszczącej się w willi Sintrouville, a zaopatrzonej w własną radjostację odbiorczo-nadawczą. Zdjęcie powyższe przedstawia członków komisji policyjnej w lokalu spiskowców.

—o—

Komunikaty.

Uroczysta Akademja Dnia 11. bm. jak w dzień Święta państwowego, ku uczczeniu 12 rocznicy Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i powrotu Jej wodza i budowniczego P. Marszałka Józefa Piłsudskiego urządza Kolejowe Przysposobienie Wojskowe pod protektoratem dyrektora kolei p. inż. Pawła Prachtel-Morawiańskiego Uroczystą Akademję-Wieczornicę. Po programie rozpoczną się tańce. Początek Akademji o godz. 18.

Polski Związek Handlowców Tow. Zapom. we Lwowie, ul. Halicka 19 urządza dnia 9. bm. Uroczystość Dziesięciolecia założenia Związku z następującym programem: 1. godz. 9 rano: Nabożeństwo w kościele archikat.; 2. godz. 10.30 Uroczysty Poranek w sali Stow. Wzaj. Pom. kupców i młodzieży handlowej ul. Halicka 19, I p.; 3. godz. 6.30: Wieczornica dla członków z rodzinami i zaproszonych gości.

Ognisko podoficerów zawodowych garnizonu lwowskiego urządza dnia 10. bm. we własnych salach przy ul. Kurkowej l. 12 z okazji 12-lecia odzyskania niepodległości i 10 rocznicy zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego uroczysty wieczór wokalno-muzyczny z łaskawym współudziałem p. Heleny Puchalskiej, Lwowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Bard“ i solisty-skrzypka p. Marjana Oziminy, abs. konserwatorjum lwowskiego.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę dnia 8. bm. odbędzie się w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu 39 posiedzenie Sekcji psychologicznej, na którem drka Daniela Gromska wygłosi odczyt p. t. „Charakterologja Utitza“.

Doroczne Walne Zgromadzenie Koła lwowskiego Związku Obrony Kresów Za-

chodnich odbędzie się 10. bm. o godz. 18 w lokalu TSL. przy pl. Czarnieckiego 1.

Patronat przemysłu ludowego i domowego we Lwowie urządza we Lwowie i w miastach oraz wsiach Małopolski wschodniej krótsze i dłuższe (od 4 tygodni do 6 miesięcy) Kursy przemysłowe jak: tkactwa, kilimkarstwa, koszykarstwa, białoskórnictwa, garbarstwa, farbiarstwa, koronkarstwa, trykotarstwa, bieliźniarstwa, robót ręcznych i t. p., organizuje spółdzielnie surowcowe i wytwórczo - handlowe, pośredniczy w organizacji zbytu wyrobów przemysłu ludowego (wystawy, Targi, Bazary przemysłu ludowego i t. p.), udziela wszelkich informacyj w zakresie produkcji i zbytu. Zgłoszenia przyjmuje biuro przy placu Smolki 3. pisemnie i ustnie, ewentualnie telefonicznie (tel. 302).

Towarzystwo Walki z gruźlicą we Lwowie odbędzie Zwyczajne Walne Zgromadzenie 22. bm. w lokalu Polikliniki, ul. Lindego 5 o godz. 7.30 wieczorem.

Oddział wioślarsko-żeglarski Ligi morskiej i kolonjalnej we Lwowie rozpoczyna z dniem 7. bm. kurs żeglarski. Kurs obejmuje 7—8 wykładów po 1 i pół godziny, które odbywać się będą, poczynając od dnia 7. bm. we wtorki i piątki punktualnie od 18 do 19.30 w gimnazjum im. H. Jordana przy ul. Mikołaja 16, II p. Informacji udziela sekretarjat O. W. Ż., plac Smolki 3, IV p. w lokalu L. M. i R. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 20.

Z „Odrodzenia". W piątek, 7. bm. o godz. 19 w lokalu Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej l. 28, I p. odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem O. Stanisława Mirka T. J.

Wielka zabawa dla dzieci. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza w niedzielę dnia 9. bm. o godz. 4 popoł. we własnym lokalu przy ul. Grodzickich l. 1 (róg Rynku) wielką zabawę dla dzieci. W programie: część koncertowa, loterja i wiele innych niespodzianek. Muzyka wojskowa. Bufet we własnym zarządzie. Bilety wstępu: dla dzieci 50 gr., dla starszych 1 zł., bilet familijny 3 zł.

Ozdobne blankiety telegraficzne. Dyrekcja poczt we Lwowie komunikuje: Z okazji stulecia Powstania Listopadowego wydane zostaną przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów ozdobne blankiety telegraficzne dla nadchodzących telegramów, nadające się specjalnie na powinszowania z okazji różnych uroczystości. Nadawca życzący sobie, by telegram jego doręczono adresatowi na ozdobnym blankiecie, winien przy nadawaniu telegramu prócz normalnej opłaty taryfowej uiścić dodatkową opłatę w wysokości 10 groszy. Przyjmowanie i doręczanie telegramów na blankietach ozdobnych odbywać się będzie w czasie od 20. listopada do 31. grudnia br.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie urządza kurs gimnastyki rytmicznej pod fachowem kierownictwem p. Polasekowey. Godziny popołudniowe dla dzieci, wieczorne dla pań. Zapisy codziennie od 6—8 wieczorem w lokalu Związku ul. Grodzickich 1, I p. róg Rynku.

Lekcje rytmiki i plastyki, prowadzone metodą Jaque Dalcroze'a urządzane staraniem i na dochód Koła Studentek Wyższych Uczelni we Lwowie odbywają się w soboty między godz. 5 — 7 popołudniu w sali Czytelni Akademickiej ul. Łozińskiego 7.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież miodu z uli.** Jan Wowk zam. przy ul. św. Zofji 63, doniósł policji, że nieznani sprawcy skradli mu 10 pni pszczelnych, miód i wyrządzili szkodę na około 500 zł.

(—) **Nagły zgon.** Wczoraj rano w mieszkaniu przy ul. Mikołaja 10, zmarł nagle 52 - letni Władysław Frybes, inspektor bezrobocia z Warszawy. Lekarz dzielnicowy stwierdził zgon wskutek porażenia serca spowodowanego sklerozą.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Seńka Jazowieckiego jako podejrzanego o kradzież na szkodę Berka Pucera, Marję Czernicką za współudział w kradzieży skórek selskinowych na szkodę Wilhelma Miksy, Michała Purskiego, jako podejrzanego o kradzież, Annę Bereziuk za usiłowaną kradzież portmonetki w Rynku, Franciszka Tymskiego i Antoniego Wizłę za przywłaszczenie sobie kwoty 130 zł. na szkodę Dawida Grunda, Kazimierza Pełecha za gwałt publiczny na osobie funkcjonarjusza P. P. oraz Henryka Strzałkowskiego za nieprawne posiadanie broni.

Rowerem przez morze.

PODRÓŻ Z CALAIS DO BRZEGÓW ANGLJI.

Londyn, 6 listopada. (PAT). Dnia 9 sierpnia br. wyruszył Francuz Savard na aparacie, który składał się z **roweru umieszczonego na pływakach.** Savard chciał odbyć podróż do Anglji Sekwaną i przez kanał La Manche. Już w początku podróży spotkało go **kilka przygód.** Wczoraj o godzinie 12.50 Savard wyruszył przez **kanał z Calais do Dover.** Kiedy był już blisko celu morze zaczęło się burzyć, **uniemożliwiając dalszą podróż.** Savard za pomocą sygnałów świetlnych zaczął prosić o pomoc, która nadeszła w chwili, **gdy zupełnie wyczerpany znajdował się w odległości 3 klm. od Dover.**

Kłopoty Ameryki.



Mimo rozpowszechnianych w Europie bajeczek o „złotym raju" amerykańskim — Stany Zjednoczone posiadają liczne i dotkliwe kłopoty i troski. Jedną z poważnych bolączek jest kwestja rosnącego ciągle bezrobocia. W związku z tem odbyła się niedawno demonstracja bezrobotnych, domagających się ubezpieczenia dla osób pozbawionych pracy... Na rycinie widzimy dwa momenty tej demonstracji.

(—) **Student praw ofiarą oszustów ulicznych.** Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem w przedwczorajszym numerze naszego pisma, prosi nas pan Bohdan Hawryluk o zaznaczenie, że nie padł ofiarą oszustów lecz pieniądze zgubił a doniesienie do policji o oszustwie wynikło skutkiem pomyłki.

Wpisy na kursy przemysłowe

tkactwa, kilimkarstwa, koszykarstwa, garbiarstwa, białoskórnictwa, farbiarstwa, koronkarstwa, trykotarstwa, krawiectwa, bieliźniarstwa, robót ręcznych kobiecych i t. p. przyjmuje codziennie PATRONAT PRZEMYSŁU LUDOWEGO I DOMOWEGO WE LWOWIE, pl. Smolki 3, tel. 302, III. p. w godzinach od 11 — 1 przed południem i od 6 — 7 wieczorem. 9916-2

—o—

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Dzieje i rozwój kolonizacji francuskiej.

Odczyt dr. L. Barot-Forliere w Kasynie i Kole art.-liter.

Lwów, 7. listopada.

Odczyt znakomitego gościa z Francji, **dr. Ludwika Barot-Fordiere,** urządzony staraniem Tow. Przyjaciół Francji z udziałem Kasyna i Koła liter.-art. żywo zainteresował zebrane doborowe grono słuchaczy. Prelegent w jasnym i zajmującym wykładzie przedstawił zarys dziejów kolonizacji francuskiej, które podzielił na pięć okresów: Pierwszy, to czas od roku 1365 do 1555 o **charakterze czysto handlowym,** kiedy żeglarze, wyruszający z Rouen i Dieppe zakładają **placówki na wybrzeżach afrykańskich, a później i amerykańskich.** Drugi od 1555 do 1715, kiedy władza królewska zapewnia im **monopol handlu egzotycznego.** Trzeci od 1715 do 1815 czas, w którym Francja powoli **traci wszystkie posiadłości kolonjalne.** Czwarty od 1830 (roku zdobycia Algieru) do 1870, kiedy Francja podejmuje **rekonstrukcję odzyskanych obszarów,** wreszcie piąty 1870 do 1913 okres, w którym żołnierz marynarz, podróżnik i misjonarz francuski **obejmują władanie obecnego terytorjum.** O jego potężnej rozciągłości i znaczeniu świadczą następujące cyfry: 11 miljonów kilometrów kwadr., a więc **21-krotna powierzchnia kraju macierzystego** — Francji, 60 miljonów mieszkańców i 31 miljardów transakcji handlowych, dokonanych w r. 1929.

Po przytoczeniu przykładów bohaterstwa francuskich żołnierzy i badaczy kolonjalnych i przedstawieniu, jak się po wiodło stworzyć czarną armję wysokiej wartości, prelegent opowiedział ciekawe opowieści i legendy sudańskie, rzucające znamienne światło na duszę tamtejszej ludności. Żywe zajęcie, wywołane tym pięknym wykładem świetnego mówcy, doskonałego znawcy krajów i stosunków, potęgowało przesunięcie przed oczami audytorjum blisko **100 ciekawych widoków,** przedstawiających okolice, zabytki i typy **Marokka, Madagaskaru, wnętrza Afryki, Indochin i t. p.**

Szczególnie sympatyczną była prelekcja dzięki temu, że dr. Barot-Forliera, będący wraz z towarzyszącą mu małżonką gorącym krzewicielem **przyjaźni polsko-francuskiej** i poznania Polski w swej Ojczyźnie, nie pominął żadnej sposobności zaznaczenia swych przekonań i uczuć w tym kierunku. I tak wspomniawszy bardzo serdecznie o swych poprzednich odwiedzinach w Polsce, podkreślił rolę, jaką **Polacy, Wolski i Beniowski odegrali w dziejach kolonizacji francuskiej** oraz zasługi dla Francji, licznych zastępów naszych rodaków, którzy w niej wyleczyli od wieku zgórą i zakończył wyrażeniem nadziei, że Francja wielu gości z Polski powita na wspaniałej wystawie kolonjalnej, która się odbędzie w r. 1931 w Paryżu.

Owacyjne przyjęcie na wstępie i gromkie oklaski po wykładzie były dobitnem świadectwem żywej sympatji, jaką para naszych przyjaciół francuskich cieszy się w Polsce.

Wymownym objawem obopólnych uczuć było też przemówienie dr. Barot imieniem kombatantów francuskich w czasie uroczystości na cmentarzu Obrońców Lwowa oraz wymiana niezwykle serdecznych przemówień, wygłoszonych przez niego i p. Dembowskiego, prezesa Tow. Przyjaciół Francji na śniadaniu, które się odbyło nazajutrz w ścisłem gronie gości.

—o—

Zgon wybitnego żołnierza angielskiego.



Rycina nasza przedstawia generała angielskiego, Edwarda Bathune, który zmarł niedawno w Londynie w sędziwym wieku 75-u lat. Wsławił się w wojnie z Burami, w której brał udział jako pułkownik.

Szczegóły z życia

samobójcy w hotelu „Royal".

Lwów, 7. listopada.

(—). W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości o **samobójstwie urzędnika w hotelu „Royal",** dowiadujemy się, że denat nazwiskiem **Mateusz Moskwa** w swoim czasie jako chorąży W. P. był zamieszany **w aferę szpiegowską** i został zasądzony przez sąd. Po odcierpieniu kary otrzymał **posadę urzędnika w Państwowym Banku Rolnym.** Niedawno posadę tę utracił, albowiem okazało się, że Moskwa w dalszym ciągu zajmuje się **antypaństwową robotą polityczną.** — Nie mając środków do życia, **Moskwa zastrzelił się.** Denat pozostawił list do żony o charakterze **wybitnie agitacyjnym.**

—o—

Ofiary dla Polaków opolskich.

Katowice, 6 listopada. (PAT). Z Opola donoszą, że Związek Polaków i Związek Spółdzielni śląskich wydał odezwę wzywającą do zbierania **składek dla rodaków poszkodowanych z powodu ostatniej powodzi.** Odezwa podkreśla, że ofiarami powodzi wśród całej rzeszy rolników opolskich są także i Polacy, stanowiący szarą biedną masę, znajdującą się **wskutek kryzysu gospodarczego w trudnej sytuacji materjalnej.** Nie mogą oni liczyć na obcą pomoc, powinna zatem ona przyjść **od społeczeństwa.** Ofiary na ten cel przyjmują wszystkie biura **Związku Polaków** i polskie banki na Śląsku opolskim.

—o—

TRYBUNA ZAWALIŁA SIĘ WE WŁOSZECH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. listopada. (st). Z Rzymu donoszą: W Lumardo w Północnych Włoszech podczas uroczystości poświęcenia ratusza **zawaliła się trybuna z 250 osobami.** 65 osób odniosło obrażenia, w tej liczbie **50 osób jest ciężko rannych.** M. i. burmistrz, rektor szkoły i ksiądz, który dokonał poświęcenia. Wypadek zdarzył się w chwili, **gdy ksiądz wygłaszał przemówienie.** Osoby znajdujące się na trybunie spadły z wysokości 5 metrów.

—o—

Sensacyjny napad bandycki na magazyn jubilerski.

Złoczyńcy umknęli bezkarnie z łupem.

Szczyt zuchwałości i czelności.

Lwów, 7. listopada.

(=) Policja nowojorska zajmuje się obecnie wyjaśnieniem **napadu bandyckiego**, zupełnie wyjątkowego i niezwykle sensacyjnego.

Napad ten wygląda jak rozdział z nieprawdopodobnego romansu awanturniczego. Chodzi o napad na

sklep jubilerski,

leżący w najbardziej ruchliwym punkcie **Broadwayu**. Napad zdarzył się w jasny dzień w pierwszych godzinach porannych. Wielki ów magazyn jubilerski, który należy do rodziny **Rosendalów**, posiada wspaniałą wystawę, w której widnieją **liczne „kosztowności"**, będące tylko doskonałemi imitacjami prawdziwych klejnotów. Wystawianie prawdziwych precjozów wydawało się widocznie właścicielom magazynu **rzeczą zbyt ryzykowną**. Magazyn otwiera się o pół do dziewiątej rano. Znany jest on z tego powodu, że przed drzwiami wejściowemi stoi **ogromny murzyn**, jako portjer.

Szczegóły włamania.

Murzyn ów krytycznego dnia właśnie podnosił roletę, gdy przybył

posłaniec

z depeszą, żądając zobaczenia się z którymś z właścicieli. Oświadczył on, że ma **telegram**, który musi osobiście adresatowi doręczyć. Murzyn odpowiedział, że szef firmy przychodzi dopiero o 10-tej i chciał skłonić posłańca, aby zdeponował u niego depeszę. Podczas owej debaty, zbliżył się cichaczem ku murzynowi jakiś „przechodzień" i zadał tak

silny cios

w tył czaszki, że portjer runął na ziemię **bez przytomności.**

Dwaj bandyci przyjęli subjektów z **rewolwerami w ręku**. Zmusili 4 mężczyzn, aby weszli do skarbca i zamknęli za nimi drzwi żelazne. Drugi skarbiec, zawierający kosztowności, stawiał jednak **opór** bandytom. Tymczasem zjawiło się dwóch klijentów, którzy podzielili **los personalu**. Około 9-tej przybył kierownik magazynu, **Brown**, któremu bandyci kazali **kasę otworzyć**. Kierownik z drżeniem odpowiedział że z przerażenia

zapomniał „hasła".

Bandyci dali mu 3 minuty czasu na przypomnienie sobie znaku, grożąc mu w razie przeciwnym **śmiercią...**

Śmiertelnie blady i napół żywy, starał się Brown znaleźć w pamięci słowo, które rzeczywiście mu zatarło się z powodu przestrachu... Kiedy zapewnił raz jeszcze, że nie może sobie „hasła" przypomnieć, bandyci uwierzyli mu, lecz nie dali jeszcze za wygraną. Kazali mu

zatelefonować

do szefa Rosendala w tej sprawie... Tak się też rzeczywiście stało. Nie spodziewający się niczego Rosendal zdradził tajemnicę, skarbiec otwarto i bandyci **zabrali wszystkie klejnoty**, znajdujące się wewnątrz. Natomiast bandyci — widocznie dobrze poinformowani — nie tknęli **nawet wystawy**, choć dostanie się do niej nie nastręczało żadnych trudności.

Po oddaleniu się bandytów, Brown natychmiast zaalarmował

policję.

Pościg jednak okazał się spóźniony i nie dał żadnych rezultatów.

Sensacyjna ta afera rozeszła się w Ameryce szerokiem echem, budząc ogólne zainteresowanie.

Kapitan zabity

przez szeregowca z... przywiązania!

NIEZWYKŁY WYPADEK NA WYSPIE DJABELSKIEJ.

Lwów, 7. listopada.

O wyjątkowem wprost zdarzeniu donoszą z wyspy **Trinidad** do londyńskiego **„Timesa".**

Do portu **Port of Spain**, na tej wyspie, zawinął francuski parowiec transatlantycki **„Biskra"**, przywożąc wiadomość o zamordowaniu dnia 15. października na słynnej

Wyspie Djabelskiej,

należącej do Gujany francuskiej, kapitana bataljonu strzelców senegalskich, złożonego całkowicie z murzynów, rodem z Senegalu, w Afryce, stojącego załogą na tej wyspie, której klimat jest zabójczy dla żołnierzy europejskich.

Znajdująca się na tym parowcu wdowa po zabitym kapitanie, towarzysząca zwłokom swego męża, przewożonym do Francji, opowiada **niezwykle ciekawe szczegóły tej zbrodni**, będącej dowodem żywiołowych uczuć dzikich synów czarnego lądu.

Kapitan otrzymał dłuższy urlop do Francji. W przeddzień jednak wyjazdu jeden z czarnych szeregowców bataljonu rzekł do kapitanowej: „Kapitan jest tak kochany przez bataljon że nie sposób, aby nas opuścił."

Następnego dnia kapitan kazał wystąpić swemu bataljonowi, aby się z nim pożegnać. Chwila pożegnania była wprost

rozrzewniająca.

Czarni szeregowcy cisnęli się ku swemu zwierzchnikowi. Kapitan rozmawiał ze wszystkimi, gdy nagle ten szeregowiec, który rozmawiał dnia poprzedniego z kapitanową, podszedł z tyłu do kapitana i uderzył go w kark **sztyletem**. Kapitan zachwiał się i padł trupem na miejscu.

Zabójcę, aresztowanego natychmiast przez dwu żandarmów, oddano pod sąd doraźny i rozstrzelano.

Na znak żalu cały bataljon poddał się z własnej woli trzydniowemu postowi pokutniczemu i uchwalił, że w dzień odjazdu zwłok ukochanego kapitana jeden z szeregowców **popełnić ma samobójstwo.** Istotnie, gdy parowiec miał odpływać z portu, szeregowiec, wybrany przez losowanie rzucił się do rzeki Cayenne. Zdołano jednak już nieprzytomnego wydobyć z rzeki i przywrócić do życia.

Dziwne zachowanie się bataljonu przypisywane jest obawie czarnych żołnierzy, że nowy zwierzchnik nie będzie dla nich tak dobry, jak odjeżdżający.

Jak wiadomo, Wyspa Djabelska jest miejscem pobytu najcięższych przestępców, skazanych na roboty przymusowe przez sądy francuskie.

—o—

Ciężary lekkich zawodów.

ROLA BUFETOWEJ W NOWOCZESNYM BARZE.

Lwów, 7 listopada.

(jp) Życie nowoczesne stworzyło wiele zawodów, dawniej nieznanych. — Nie mniej niektóre z nich przekształciło w wysokim stopniu, tak, że pozostała im jedynie tylko dawna nazwa. Takim zmianom uległ np. zawód **tancerki kabaretowej**, który za dawnych czasów był prawie synonimem osoby lekkich obyczajów. Dzisiaj natomiast wiemy o tem, że girlsy kabaretowe w przeważnej swej liczbie nie ustępują w moralności młodym dziewczętom, pracującym w biurach i innych zawodach.

Według tego, co pisze jeden z autorów angielskich w artykule, zatytułowanym „Przyjemne zawody", podobnemu przeistoczeniu uległo także **stanowisko bufetowej w nocnych kawiarniach i barach.** Już sam jej zmodernizowany tytuł, który brzmi **„barlady"**, dowodzi, że w zakres jej obowiązków wchodzą funkcje reprezentacyjne.

Nie jest to zawód bynajmniej ani tak przyjemny, ani tak lekki, jak to sobie ogół publiczności wyobraża. Barlady musi posiadać zalety towarzyskie, dowcip, humor i umiejętność przystosowania się do klijenteli, odwiedzającej etablisement. To też przy angażowaniu takiej „barlady" właściciel lokalu t. zw. „barkeeper" poddaje ją **dokładnej lustracji i indagacji.** Pierwszym warunkiem jest **naturalnie przyjemna powierzchowność.** Dalej musi się kandydatka wykazać **posiadaniem co najmniej 5-ciu eleganckich toalet wieczorowych.** A wreszcie musi zdać **egzamin z umiejętności obcowania z gośćmi.**

Zawód to bardzo wytężający i absorbujący. Każdej nocy od 9 do 4 rano, a w niektórych miastach, w sobotę, aż do 6-ej rano musi siedzieć w zadymionym, hałaśliwym lokalu, **wyglądać ładnie i świeżo, z taktem i rozsądkiem prowadzić rozmowy i obsługiwać gości.** Wszystko to wymaga wielkiego wyrobienia życiowego a także niebyle jakiej wytrzymałości fizycznej.

Niespodzianką do pewnego stopnia są zgodne oświadczenia barkeeperów, że **panie niepierwszej młodości lepiej wywiązują się z tych zadań, aniżeli zupełnie młode.** Tłumaczy się to jednak właśnie wyżej przytoczonemi wymogami, żądanemi od „barlady".

Odpowiedzieć im może należycie jedynie kobieta, mająca już pewne doświadczenie życiowe. Taka poważniejsza osoba umie zjednywać zaufanie stałych gości lokalu, a co godne uwagi, okazuje się, że niemal nigdy **nie zdarza się, aby takie zaufanie zawiodła.**

Świetna dama, dopóki pełni swoje zawodowe funkcje, po ich ukończeniu zamienia się najczęściej **w skromną kobiecinę, szukającą jedynie odpoczynku po trudzie.** Zdjąwszy paradne suknie, wstępuje do jakiejś skromnej rannej kawiarenki, aby zjeść śniadanie. Opuszcza ją wtenczas urzędowy, uprzejmy uśmiech, **a zmęczenie występuje na twarz.** Udaje się czemprędzej do domu, zazwyczaj skromnego pokoju, aby się wyspać i wypocząć, a potem, gdy wstanie, ubiera domową sukienkę i fartuszek i oddaje się zajęciom domowym, jak pierwsza lepsza mieszczka.

Jak autor artykułu twierdzi, niemal każda „barlady" po krótszym lub dłuższym przeciągu czasu, wychodzi za mąż za jednego z klijentów lokalu. Bywają podobno takie, które robią wprost świetne partje. To ostatnie zapewnienie jednak wygląda raczej na piękną opowieść z tęczowego świata bajek.

Z TEATRU.

Występy Marji Krzywiec, K. Czarnieckiego, E. Massini'ego i Z. Zaleskiego w „Tosce", operze G. Puccini'ego.

Lwów, 7 listopada.

Duże i niezamącone żadnym dysonansem powodzenie towarzyszyło środowemu wykonaniu dzieła maestra Puccini'ego które — jako zbyt często pojawiająca się na scenie lwowskiej opera — nie obudziłoby niezawodnie intensywniejszego zainteresowania publiczności, gdyby nie uwieńczony nieprzeciętnym sukcesem występ p. Marji Krzywiec, artystki dotąd nieznanej u nas, a posiadającej wszelkie warunki do artystycznego odtworzenie postaci Toski. Na sumę walorów, zdobywających uznanie słuchaczów i — że tak powiem — serca widzów, składają się harmonijnie zalety wrodzone i nabyte: wydatny, nieskazitelnie intonujący i znacznie już wyszkolony sopran, wyzierający z każdego gestu temperament sceniczny, zrozumienie muzykalne, i wdzięk czarującej aparycji potęgujący oczywiście w znacznym stopniu wywołane udatną kreacją utalentowanej śpiewaczki zachwyty audytorjum. Do powyższej tak życzliwej a bezstronnej oceny nie mogę jednak dorzucić kilku dotyczących brzmienia głosu superlatywów, zważywszy, że nie dość swobodna emisja działa w niektórych pozycjach ujemnie na dźwięk tego sopranu, który z powodu ściskania tonów nie zawsze może zdobyć się na „metaliczność" a również z powodu, że du ży chociażby głos pani Krzywiec nie zdoła jeszcze — w obecnej chwili — pokonać zwycięsko wszystkich dramatycznych zadań nieodłącznych od interpretacji partji Toski. W miarę dalszych jeszcze studjów wokalnych ulegnie i sposób prowadzenia kantyleny zmianom korzystnym, dziś jednak przedstawia się sopran p. Krzywiec jako pierwszorzędny materjał glosowy, zapowiadający wybitnie uzdolnionej śpiewaczce liczne i okazałe w przyszłości na scenie operowej sukcesy. Dość licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła więcej niż udatnej, a nacechowanej werwą kreacji p. Krzywiec serdecznych oklasków.

Współudział znakomitego tenora K. Czarneckiego przyczynił się i tym razem do uświetnienia wieczoru operowego. Piękność i blask wysokich tonów, słodycz kantyleny oraz imponujące wyzyskanie dramatycznych momentów partji Covaradossi'ego zapewniły sympatycznemu artyście ponowny sukces. Obsada innych ról nie wykazała żadnych zmian, a całość wykonania pod energiczną batutą p. E. Massini'ego i wykazana tu precyzja nadały środowemu wieczorowi cechę wykwintnego przedstawienia.

Fr. Neuhauser.

—o—

ZE SPORTU.

Warszawianka-Czarni.

Lwów, 7. listopada.

Niedzielne zawody o mistrzostwo Ligi **Warszawianka — Czarni,** które się odbędą **na boisku Cytadela o godz. 11.30,** budzą w świecie sportowym Lwowa **wielkie zainteresowanie.** We Lwowie bowiem padnie rozstrzygnięcie, czy Warszawianka będzie miała jeszcze nadzieję **utrzymania się w Lidze,** czy też musi bezapelacyjnie opuścić szeregi ekstraklasy. Warszawianka, która umie walczyć ambitnie, tym razem musi dać ze siebie maksimum wysiłku, by zdobyć cenne punkta, które będą dla niej jedyną iskierką nadziei.

Czarnych czeka zatem ciężkie zadanie i będą musieli wydobyć wszystkie walory, by rozstrzygnąć zawody na swoją korzyść i uzyskać w sumie 19 punktów, co umożliwiłoby im zajęcie **lepszego miejsca w tabeli** od Pogoni. Przedsprzedaż biletów po cenach wybitnie zniżonych odbywa się w aptece WP. dra Stenzla, pl. Marjacki 8. Ceny wstępu od 1 zł.

UWAGA LEKKOATLECI CZARNYCH.

Zarząd Sekcji lekko - atletycznej ILKS „Czarni" zawiadamia członków o dorocznem Walnem Zebraniu Sekcji, które odbędzie się w **sobotę dnia 15 listopada** w lokalu klubowym o godzinie **7-mej wieczorem.** Członkowie posiadający jakikolwiek inwentarz klubowy, obowiązani są zwrócić go **do Sekretarjatu klubu** bez względu na stan, najpóźniej do dnia 15 bm. włącznie.

Z BOKSU.

Sekcja bokserska ŻKS. Hasmonea komunikuje, że **treningi dla zaawansowanych i początkujących** odbywają się **we wtorki i piątki** od godz. 7. do 9. wieczorem w sali VIII. gimnazjum przy ul. Dwernickiego 17, pod kierunkiem instruktorów **ośrodka W. F. i P. W.** Kierownictwo sekcji wzywa członków do regularnego uczęszczania na ćwiczenia. Wpisy nowych członków przyjmuje się w dniach treningowych na sali ćwiczeń.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W sprawie rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

Lwów, 7 listopada.

Rozwój stosunków na polskim rynku pieniężnym w latach ostatnich wskazuje, że mimo uporządkowania spraw walutowych i mimo wzmocnienia i usprawnienia naszego aparatu bankowego **nie zdołaliśmy zbliżyć się do warunków Zachodu.** Nasza instytucja emisyjna stara się wprawdzie dostosowywać swoją politykę dyskontową do fluktuacji na rynkach międzynarodowych, niema ona jednak w odróżnieniu od banków emisyjnych Zachodu **żadnego wpływu na kształtowanie się stosunków na wewnętrznym rynku pieniężnym,** a jej polityka dyskontowa nie zdołała po dziś dzień zdobyć sobie roli czynnika regulującego rynek. **Zwyżka czy zniżka stopy dyskontowej Banku Polskiego** ma pewne znaczenie jedynie dla stosunkowo nielicznej rzeszy interesantów, korzystających z bezpośredniego kredytu w Banku, a w pewnej mierze dla instytucyj pieniężnych, oddających weksle do redyskonta. Poza tę sferę interesów wpływy Banku Polskiego nie sięgają — a kształtowanie się stosunków na krajowym rynku pieniężnym zależne jest od zupełnie innych czynników.

Nasz **rynek prywatny** niema nic wspólnego z istniejącem na Zachodzie dyskontem prywatnem, które, jak wiadomo, jest zwykle niższe od stopy dyskontowej banku emisyjnego i pozostaje pod bezpośredniem działaniem jej wpływów. **Polski rynek prywatny** to grupa dyskonterów wchłaniająca pewną część materjału wekslowego, który nie znajduje ujścia w instytucjach pieniężnych, **po dowolnej stopie dyskontowej,** mającej bardzo często cechy **wyraźnej lichwy.** O ile chodzi o rozwój stopy kredytowej w naszych bankach, to jest on również nienaturalny i oddalony w dużej mierze od stosunków, panujących w krajach zachodnich, albowiem rozporządzenie o lichwie poddaje stopą tę reglamentacji, oznaczając maksymalną dopuszczalną stawkę, a tem samem ogranicza ze szkodą dla życia gospodarczego możliwości działalności bankowej w kraju.

Utarł się już zwyczaj, że zależnie od polityki dyskontowej banku emisyjnego ulegała również zmianie **maksymalna stopa procentowa,** pobierana przez banki, a określana wspomnianem już rozporządzeniem o lichwie. Tymczasem ostatnio minister skarbu mimo podwyższenia stopy dyskontowej Banku Polskiego z 6¼ na 7½%, nie zgodził się na podwyższenie obowiązującej w bankach maksymalnej stopy 11%, utrzymując ją nadal w mocy. W ten sposób **zmniejszyła się marża między stopą kredytową banków a stopą redyskontową o cały procent.** Jeżeli minister skarbu w zarządzeniu tem dopatrywał się środka, zwalczającego drożyznę kredytu, to mimo niewątpliwie dobrych intencyj decyzja ta w skutkach swych okaże się **zgoła niepomyślną.** Należy sobie bowiem zdać z tego sprawę, że banki nasze w granicach dopuszczalnej stopy maksymalnej muszą siłą rzeczy uprawiać indywidualną politykę kredytową w zależności od jakości materjału wekslowego. Są więc firmy, które otrzymują kredyt znacznie tańszy od wspomnianych 11%, a za najsłabszy materjał, który jeszcze dla banku wchodzi w rachubę, płaci się 11%. W chwili, kiedy drożeje redyskonto, banki automatycznie podnoszą swoim klientom stopę kredytową. Jeśli więc maksymalna stopa nie ulega zmianie, to ci, których koszt kredytu znajduje się na granicy maksymalnej stawki, muszą się siłą rzeczy prędzej czy później znaleźć poza nawiasem, a wyparci z instytucyj bankowych szukać kredytu u dyskonterów prywatnych na znacznie gorszych warunkach. W ten sposób stanowisko ministerstwa skarbu trafia najdotkliwiej w sfery gospodarczo słabsze.

Niezależnie jednak od tej sprawy należałoby zastanowić się nad tem, czy w naszych warunkach istnienie rozporządzenia o lichwie jest pożądane. Mamy stosunkowo **dużą ilość banków o różnorodnej strukturze i różnorodnej klienteli.** Banki te korzystają bądźto z droższych bądź tańszych źródeł pieniężnych i jest rzeczą niewłaściwą chcieć je sprowadzić drogą rozporządzenia o lichwie do wspólnego mianownika. Zresztą materjał wekslowy, napływający do banków, jest również różnorodny, a udzielanie kredytu połączone jest z **większem lub mniejszem ryzykiem,** którego koszty ubezpieczenia muszą być tak czy inaczej zawarte w stopie kredytowej. Gdyby więc banki miały zupełną swobodę działania, to nie ulega wątpliwości, że duża część materjału wekslowego, szukającego lokaty na bardzo drogim a często lichwiarskim rynku prywatnym, **mogłaby być uplasowana w bankach przy znacznie korzystniejszych stawkach.** Obecnie bowiem istniejące rozporządzenie o lichwie nie chroni wcale tych którzy korzystają z kredytu bankowego, gdyż ci i bez tej ochrony nie płaciliby wyższych odsetek, natomiast **zamyka dostęp do banków tym sferom, w stosunku do których istniejąca stopa maksymalna ze względu na ryzyko tranzakcji jest zbyt niska.**

Zdaje się, że jeżeli szereg czynników naturalnych stoi na przeszkodzie normalizacji naszych stosunków na rynku pieniężno — kredytowym, nie należy jeszcze przez sztuczne z życiem i jego potrzebami niezgodne zarządzenia pogłębiać tę przepaść, jaka istnieje między nami a Zachodem, a raczej wszelkiemi siłami popierać tendencje w kierunku usunięcia dysproporcji między kosztem kredytu sfer gospodarczo silnych i gospodarczo słabszych, niemniej jednak na kredyt ten zasługujących.

Stk.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. listopada. (PAT) 4 proc. poż. inwestycyjna 101, 5 proc. poż. dolarowa 55, 5 proc. poż. konwersyjna 48, 5 proc. poż. kolejowa 1929 45, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obl. Banku Gosp. Kraj. 94. Waluty i dewizy: dolary 8.90 i pół, Belgja 124.11, Budapeszt 155.75, Bukareszt 5.28 i pół, Gdańsk 172.82, Holandja 358.24, Londyn 43.22, Nowy Jork 8.89.4, Paryż 34.94, Praga 26.39, Nowy Jork telegr. 8.90.3, Szwajcarja 172.58, Wiedeń 125.34, Włochy 46.88, Berlin 212.58.

Warszawa, 6. listopada. (PAT) Bank Handl. warsz. 108, Bank Polski 161 i pół, Modrzejów 8.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6. listopada. (PAT) Paryż 20.24, Londyn 25.03 1/8, Nowy Jork 5.15.37½, Bruksela 71.83, Włochy 26.97 i pół, Hiszpanja 58.10, Amsterdam 207.42 i pół, Berlin 122.80, Wiedeń 72.57 i pół, Sztokholm 138.25, Oslo 137.82 i pół, Kopenhaga 137.80, Sofja 3.73, Praga 15.28 i pół, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20, Białogród 9.12.80, Ateny 6.66 i pół, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.06, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Alres 176.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 6. listopada. (PAT) N. Jork 4.85.69, Paryż 123.67, Berlin 20.38¼, Montreal 4.85 1/8, Hiszpanja 3.15, Amsterdam 12.06 8/, Bruksela 3.83¼, Włochy 92.81, Szwajcarja 25.03, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.11, Oslo 18.15 3/4, Helsingfors 192.92, Praga 163.75, Budapeszt 27.77½, Belgrad 274.25, Sofja 670.50, Rumunja 818, Wiedeń 34.46, Warszawa 43.36.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 6. listopada. (PAT) Londyn 123.68, Nowy Jork 25.46 i pół, Bruksela 355, Hiszpanja 286.50, Włochy 133.25, Szwajcarja 494, Kopenhaga 681, Amsterdam 1023.75, Oslo 681.25, Sztokholm 83, Praga 75.50, Rumunja 15.15, Wiedeń 359, Berlin 606.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 6 listopada.

DEWIZY: Dol. amer. 8.86.00—8.86.50, dolary kanad. 8.94.00—8.94.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk. 0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00, Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.00.00—7.50.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00 do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00, Ruble 1.75.00—1.80.00

Czerwona dygnitarka uczy się etykiety dworskiej.



Osławiona dygnitarka sowiecka, pani Aleksandra Kołłątaj, uchwycona została przez aparat fotograficzny w chwili, gdy otrzymuje od szwedzkiego mistrza ceremonji wskazówki, jak się ma zachować wobec króla, któremu ma złożyć dokumenty uwierzytelniające jako przedstawicielka rządu bolszewickiego w Sztokholmie.

Konduktor tramwajowy a pogrzeb mandaryna.

KONFLIKT NOWOCZESNEJ KULTURY ZE STARYM OBYCZAJEM.

Lwów, 7. listopada.

(jp) W Pekinie toczy się obecnie proces, nader charakterystyczny dla obyczajów chińskich, nielicujących z nowoczesnemi wymogami życia. — Przed sądem stanął konduktor tramwajowy, oskarżony o znieważenie uczuć religijnych i gwałt publiczny z powodu **nieuszanowania konduktu żałobnego.** Motorowy ów bowiem wjechał w sam środek orszaku żałobnego.

Dla europejskich pojęć wydaje się ten postępek motorowego istotnie brakiem pietyzmu dla majestatu śmierci i żałobnego obrzędu. Inaczej jednak rzecz się przedstawia, jeśli dowiemy się, jak wygląda w Chinach pogrzeb zwłaszcza jakiejś znaczniejszej osobistości. Chińczyk pokłada całą swoją ambicję w tem, aby **pogrzeb w jego rodzinie wypadł jak najwspanialej, a kondukt pogrzebowy był możliwie długi.** Nawet biedniejsi ludzie ściągają się z ostatniego, byle tym wymogom zadość uczynić. Natomiast **zanim przejdzie orszak pogrzebowy bogatszego Chińczyka, upływa dwie albo trzy godziny.** Przez cały ten czas ustaje wszelki ruch uliczny na drodze, którą postępuje kondukt.

Wypadek, który pociągnął za sobą wyżej wymienioną sprawę sądową, wydarzył się na pogrzebie pewnego mandaryna. Orszak pogrzebowy posuwał się przez kilka godzin przez główne ulice, a **tramwaje musiały stanąć i czekać na wolny przejazd.** Wreszcie jednemu z konduktorów wyczerpała się cierpliwość, ruszył więc z miejsca, sądząc, że uczestnicy pogrzebu rozsuną się na boki i umożliwią przejazd. Ta zuchwałość oburzyła tłum, powstało olbrzymie zamieszanie, a publiczność zmusiła konduktora do zatrzymania wozu. Krewni zmarłego mandaryna zaskarżyli obecnie nie tylko konduktora, ale i Towarzystwo tramwajowewe za znieważenie pogrzebu.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, dnia 7. listopada 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy: Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roqigny. 16.15 Koncert z płyt gramofono cki. 17.45 Transmisja muzyki lekkiej z wych. 16.30 Audycja dla chorych. „Bloemendal — dolina kwiatów“ — wrażenia z podróży do Holandji, opowie ks. M. Rękas. 17.15 Transmisja z Warszawy: „Wergiljusz“ (w dwutysięczną rocznicę urodzin) — wygł. prof. dr. Gustaw Przycho-Warszawy. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa techniczna inż. J. Mińskiego. 19.30 Recital śpiewaczy p. Anieli Szlemińskiej, akomp. p. Seredyński. 20.00 Transmisja z Warszawy: Pogadanka muzyczna — wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej z okazji uroczystego otwarcia Akademji Muzycznej w Warszawie. Wykonawcy: Orkiestra konserwatorjum, orkiestra Filharmonji warsz. i chór konserwatorjum pod dyr. Grzegorza Fitelyberga, oraz Stanisława Korwin-Szymanowska sopr., prof. Zbigniew Drzewiecki fort. i prof. Józef Turczyński fort. Cz. I. 1) K. Szymanowski: Veni Creator — wyk. chór, 2 orkiestry i p. St. Korwin-Szymanowska. 2) L. Różycki: Poemat symfoniczny „Anhelli“. Cz. II. 3) Fr. Chopin: Rondo na dwa fortepiany. 4) K. Szymanowski: Fragmenty z baletu „Harnasie“. 5) K. Sikorski: 2-ga symfonja. Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy, poczem Lwowska Gazeta radjowa. Około godz. 21.30 transmisja przemówienia Ministra Skarbu Matuszewskiego z okazji pożegnania p. Deweya. Koncert z Filharmonji zostanie skrócony.

*

Sobota, dnia 8. listopada 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.205—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy: Odczyt rządowy. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Transmisja z Katowic: Czy są granice poznania przyrody“. 17.45 Transmisja z Warszawy: Słuchowisko dla dzieci najmłodszych „O rycerzu Okruszynce“ Ant. Bogusławskiego. 18.15 Transmisja z Wilna: Odczyt min. Cara. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja z Warszawy: Centralne Tow. Org. Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19.25. Inauguracja „Kwandransa Akademickiego“. 1) Przemówienie rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. St. Witkowskiego, 2) Produkcje chórów akademickich. 19.45 Komunikat Ligi Samowytarczalności Gospodarczej. 20.00 Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Z tamtej strony oceanu“ — wygł. Marja Znatowicz-Szczepańska. 20.15 Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki“ zagranicznej ubiegłego tygodnia“ dr. Jan Reguła. 20.30 Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny. Recital Hansa Neemana na lutni 24-strunowej, oraz muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyr.

Stanisława Nawrota. 1. Bach: Sarabande et gigue. 2. Baron: Menuet et bourree. 3. Lasago de Richee: Aria et Rondeau. 4. Jacob Reys: Prelude et Rondeau. 5. Bronikowski: Menuet et polonaise. 6. Gofferje: a) Capriccio, b) Berceuse. 7. H. Neeman: Phantasie. 8. Nowowiejski: a(Mazurek, b) Krakowiak. Cz. II. 1. Suppe: Uwertura do operetki „Izabela". 2. Czajkowski: Canzonetta. 3. Dworakowski: „Trębacz". 4. Łada: Kujawiak. 5. Smetana-Petras: Marsz z opery „Sprzedana narzeczona". 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Dyskretne wskazówki" — wygł. p. Maciej Gruszczyński. 22.15 Lwowska gazeta radjowa. 22.30 Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LIPSK 20.00 „Tysiąc i jedna noc" operetka w 2 aktach Jana Straussa. **LONDYN** 22.35 Koncert. **KOPENHAGA** 20.00 Muzyka operetkowa. **RZYM** 21.05 Koncert muzyki operetkowej. **PRAGA** 20.00 Koncert filharmonji czeskiej. **MEDJOLAN** 21.00 „Turandot" — opera Pucciniego. **WIEDEŃ** 17.15 Muzyka kameralna. 20.15 „Girofle-Girofla" — operetka Lecoqua. **MONACHJUM** 21.00 Wesołe przeboje operetkowe. **PARYŻ** 21.45 Radjokoncert..

DO KINA „PALACE"

ZA DARMO

MOGĄ DZIS PÓJŚĆ:

SUSKI K., pl. Benedyktyński 2.
PIKOROWA L., Bogdanówka.
ŻMUDOWA E., Zielona 5.
ŚLIWIŃSKA M., Zielona 10.
BASSOTA A., Krasickich 5.
ERBER M., Korzeniowskiego 5.
CYBULSKI WŁ., Murarska 6.
NIEMCZYNOWSKA, Pułaskiego 9.
BASSOTA M., Krasickich 5.
FESTING S., Szeptyckich 6.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

46) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Nasza organizacja — objaśnił Piotr — posługuje się przywódcami religijnymi.

— „Goed" — pochwalił Van den Lach. — Świetna myśl — I my próbowaliśmy już trochę z tej beczki. Znasz stowarzyszenie religijne Mohamadyah?

— Słyszałem o niem.

— Ja, „natuurlijk", wszyscy o niem słyszeli. Otóż Mohamadyah jest w porozumieniu z rządem. Powiedz mi jeszcze, jak się przetdstawia twoja organizacja?

— Jeszcze nie gotowa — oznajmił Piotr — ale to się prędko zrobi. Mam dwie myśli. Po pierwsze wciągnę do organizacji wszystkich kupców, mających stosunki z moją firmą, a po drugie — no, tego byś się nie domyślił.

— Opowiedz mi wpierw o kupcach.

— O kupcach, dobrze. Nie będąc handlowcem, nie zdajesz sobie pewnie sprawy, jaki ci ludzie mogą mieć wpływ na ogólny bieg spraw.., jeżeli tylko zechcą. Weźmy takich braci Tików. Śmieszne to figury, bo śmieszne, ale są oni w kontakcie przynajmniej z tysiącem drobnych kupców jawajskich i chińskich z Jawy Środkowej. Mamy na naszej liście kilku takich chińskich potentatów, tyleż grubych ryb — Arabów i pewną ilość bogatych kupców jawajskich. Dalej około setki mniejszych rybek z których każda liczy przeciętnie trzystu klijentów. Z tego wynika, że jeżeli uda mi się zwerbować dla sprawy wszystkich moich kupców, zyskamy bezpośredni wpływ na jakieś dwadzieścia tysięcy ludzi.

— Na trzydzieści miljonów — zauważył sucho Holender.

— Tak, ale jeżeli te dwadzieścia tysięcy zamienimy w czynne narzędzia propagandy! — argumentował Piotr. — Możliwości są poprostu nieograniczone. Niech tylko ci ludzie wbiją sobie w głowy, że komunizm położyłby koniec handlowi... Może znasz czterowiersz:

„Wielkie pchły mają małe pchły,
Żrące z apetytem.
Małe pchły mają mniejsze pchły
I ad infinitum".

— Naturalnie Shakespeare — rzekł z ciężką ironją Van den Lach.

— Naturalnie! A teraz co się tyczy mojego drugiego planu.., — ciągnął dalej Piotr. Prawdę mówiąc, ten drugi plan wydał mu się lepiej pomyślany, niż pierwszy. Czuł w głębi duszy, że posługiwanie się wpływami firmy, (w której pracował) dla celów ubocznych, nie było zupełnie uczciwą rzeczą i wyobrażał sobie, coby powiedzieli zwierzchnicy gdyby ich doszły słuchy o politycznej działalności „panicza". Ale... ostatecznie bolszewizm zagrażał nietylko światu, lecz i Lattingowi & Bowkerowi..

Zato drugi plan był najzupełniej lojalny.

— Powiedziałeś mi kiedyś, Van den Lach — rzekł — że w pokazach wayangów odzwierciedla się dusza Jawy.

— Bo tak jest — potwierdził Holender.

— Wiem... Otóż postaram się trafić do dusz Jawajczyków przez pośrednictwo wayangów. Wędrowni pokaziciele są naogół ludźmi dawnego pokroju, wrogo usposobionymi dla „nowinek". Nie wiem jeszcze dokładnie, w jaki sposób przeprowadzę tę propagandę, ale jestem pewny, że mi się to uda.

Van den Lach popatrzył na towarzysza z otwartemi ustami i ryknął śmiechem, od którego podskoczyły szklanki na stole.



— Naprawdę, masz głowę nie od parady!

Zaranow przyjął Piotra równie entuzjastycznie, choć nie tak hałaśliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DUŻY narożny lokal sklepowy do wynajęcia, Łyczakowska 18, u właściciela, I piętro. 9911-3

CENTRUM Czarneckiego 3, m. 5, pokój kawalerski z osobnym wchodem zaraz do wynajęcia. 9919-3

KUPNO i SPRZEDAŻ

FROTERKA i odkurzacz tanio sprzedam. Listy pod „Elektryczne“ do Administracji. 9913-2

GMINA STOJANÓW (stacja kolejowa w miejscu) sprzeda w drodze licytacji ofertowej około 982 m sześc. drewna sosnowego na pniu oraz około 570 m sześc. dębiny na pniu za cenę wywołania 4.050 dolarów póln. am., płatną naraz z góry przy umowie. Oferty zaopatrzone w wadjum w gotówce, w kwocie 450 dol. (czterysta pięćdziesiąt dolarów póln. am.) oraz w gotówkę w kwocie 3 zł. tytułem opłaty administracyjnej należy wnosić do Wydziału Powiatowego w Radziechowie do dnia 27 bm. godz. 12 w południe — poczem o godz. 13 popołudniu tego samego dnia nastąpi otwarcie ofert. Wydziałowi Powiatowemu w Radziechowie służy prawo wolnego wyboru między oferentami, niezależnie od wysokości oferowanej ceny kupna. 9920-2

DO SPRZEDANIA II. p. nowa kamienica, solidnie budowana, słoneczna, z pełnem komfortem, czynsz 12.500 zł. na dobrych warunkach. Wiadomość u gospodarza Boczna Dekerta 4. 9935

AGREGAT benzynowo - elektryczny, siła 25 koni 12 kilowatów, prąd zmienny, 220. Wiadomość dr. Schütz, Kopernika 5, Lwów. 9823

PARCELA 39 sążni do sprzedania. Lwów I. dzieln. ul. Snopkowska 55 (dom na dole). 9932.

RÓŻNE

Po 7 zł. przerabia
w jednym dniu **KOŁDRY, MATERACE**
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, **Kopernika 4.** naprzeciw Szkowrona. — Tel. 51—10. 9375

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kamionka Strumiłowa Nr. 872. Jan Tołpa Stojanów. 9884-2

UNIEWAŻNIA się skradziony indeks univ. Krak., świadectwa gimn. Jarosław, zaświadczenie PKU Rzeszów na nazwisko Lehrfeld Bernard. 9829-3

POŃCZOCHY, rękawiczki, reformy wełniane, jedwabne, fildekosowe po cenach reklamowych Piepes, Boimów 7. 9418-12

POSZUKUJĘ na hipotekę do czterech tysięcy dolarów, dam odsetki, utrzyma nie i zajęcie przy gospodarstwie rolnem. Zgłaszać się Dr. Einleger, adwokat w Trembowli. 9912-3

Patrz na Nr. domu!
Każdemu bez poręki
sprzeda firma **„KA-TE“** UL. SOBIESKIEGO 12. Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju
NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.
7841

„OLLA“ PREZERWATYWY ?.!
Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem! Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić. — **„OLLA“** to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat. 8505

MEBLE
sypialnie, jadalnie, salony oraz pojedyńcze sztuki, jakoteż tapicerowane, sprzedaje za gotówkę i na dogodne spłaty od 1896 r. istniejąca firma
Szarlotta CZYSZ
LWÓW
ul. Rutowskiego 7. w podwórzu naprzeciw Katedry.

KUŚNIERSKĄ robotę wykonam prywatnie, Gasiński, Snopkowska 55. 9925

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!
SYSTEM AMERYKAŃSKI.
Za zł. **5** tyg. **Otomany, Kanapy, Fotele, Materace, Tapczany, Łóżka, oraz MEBLE wszelkiego rodzaju sprzedaje DOM MEBLOWY** Za zł. **5** tyg.
„SILESIA“, Lwów, Brajerowska 3.

Znane
Piece „Szrajbera“
z **kafli stalowych,** stałe, przenośne i **KUCHNIE** ekonomiczne i trwałe — buduje i dostarcza: 9817
Ska DUNIN i ZIELIŃSKI
Lwów, plac Bernardyński 10, tel. 13-73.

Kołdry i materace
jak również przeróbki poleca najtańszy magazyn
TADEUSZ SZRAMM
przedtem F. KNAUER I SYN
LWÓW, PL. KAPITULNY 2
naprzeciw Katedry).
KOŁDRY OD 18 ZŁOTYCH

Meble,
Sypialnie, Jadalnie, Salonowe, biurowe, kuchenne, solidne poleca Spółka Rzemiosł Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 9218-20

TRETORN
KALOSZE HELSINGBORG TRETORN **ŚNIEGOWCE**

SKONCENTROWANY POKAZ PORÓWNAWCZY NAJNOWSZYCH RADJOAPARATÓW
PHILIPS NORA TELEFUNKEN
POLMET — MARCONI
- ELEKTRIT - NATAWIS -
połączony z bezpłatnemi fachowemi objaśnieniami i demonstracją każdego poszczególnego typu aparatu i głośnika. Najkorzystniejsza sposobność szybkiego i objektywnego porównania na miejscu zalet wszystkich nowoczesnych aparatów i zorjentowania się w programie światowej produkcji radjowej i zdobyczach techniki na 9484 rok 1931.
Ceny fabryczne. Warunki spłaty jak najdogodniejsze.
ZAKŁ. RADJOT. „UNIWERSAL“
Lwów Jagiellońska 20, tel. 74-80.
UWAGA: Aparat propagandowy 2-lampowy z 3 lampą prostowniczą do połączenia do sieci elektrycz. (bez anteny, bez akumulatora, bez baterji) z głośnikiem 350 zł. Odbiera wszystkie stacje europejskie.

BUDYNEK fabryczny o powierzchni zabudowania 350 metrów kwadratowych przy torze kolej. i tramwaju, sprzedam. Zgłoszenia do Admin. pod „Fabryka“. 9849-3

FORTEPIANY i pianina nowe i używane na rozmaite ceny, doskonałe z pierwszorzędnych fabryk sprzedaje, mienia, wypożycza. Hanak, Piłsudskiego 21, I. piętro. 9933

HUMOR.



Kupiec ofiarował Pawełkowi czekoladkę.
Matka: Pawełku, czy wiesz, co się mówi?
Pawełek: O tak, mamusiu!... Proszę pana ja mam w domu jeszcze braciszka i siostrzyczkę.

P. T. TECHNICY
zaopatrują się we wszelkie przybory i papiery do rysowania najtaniej w
KRAMIE STUDENCKIM
Lwów, ul. Szajnochy 2.

DZIERŻAWA 500 morgowa; gleby pszenno buraczanej, 6 klm. od miasta powiatowego natychmiast do oddania. Ajencja „Mrówka“ Lwów, Wałowa 2. 9914

PIANINO nowe nieużywane w dobre prywatne ręce wypożyczę. Potockiego 54. I. p. ganek prawy. 9917

UNIEWAŻNIAM zgubione dwa weksle na zł. 900 i 500 z podpisami Zofji Czerluńczakiewicz i inż. Jana Surowiaka. Jasińska. 9897

JEZIORO Zdzisław stud. III. roku med. unieważnia zgubiony Indeks U. J. K. we Lwowie Nr. 21209. 9931

Pranie pierza uskutecznia
Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7872

ZABIEGI KOSMETYCZNE nowoczesną in dywidualną metodą dla konserwacji mu skułów twarzy i szyji. — Wyborne preparaty Cedib oraz Heleny Rubinstein, których wyłaczne zastępstwo posiada Instytut **HALINY ŚLADOWSKIEJ,** Akademicka 21, **Tel.** 58-23. 9830-12

Inserujcie w „Gazecie Porannej“

KELNERSKIE i fryzjerskie bluzy i płaszcze, jedyne źródło Wytwórnia „Pallium“ Ormiańska 3. 9846

PROCHOWNIKI, bundy, ochronne płaszcze i wszelka inna odzież ochronna, jedyne źródło: Wytwórnia „Pallium“ Ormiańska 3. 9842

GELATERIA ITALIA
WŁOSKIE LODY CODZIENNIE
Kawa - Herbata - Czekolada - Ciastka
Dla Pań do przejrzenia 9868
najmodniejsze **ŻURNALE**
krajowe, paryskie, wiedeńskie, londyńskie
PLAC BERNARDYŃSKI 12.

UNIEWAŻNIAM skradzione weksle in bianko z podpisami Mokryny Krauczuka i Dmytra Onyśkowa, metrykę na nazwisko Mojżesz Teuer, Oleszów pow. Błotniki, oraz weksel podpisany przez Nikołę Seńkowa. 9926

MAGISTRAT król. stoł. m. LWOWA.
L. M. 177.321/30. W. III.
Lwów, dnia 4 listopada 1930.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i urzadzeń sanitarnych (wanny i tusze) w łaźni w miejskich budynkach mieszkalnych przy ul. Arciszewskiego

Druki ofertowe można nabyć po cenie 4 zł od egzemplarza w Wydziale III. Magistratu III. p. drzwi Nr. 115, gdzie Kierownictwo budowy udziela wszelkich informacji w godzinach od 12 — 13-tej.

Do oferty należy dołaczyć kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej.

Oferty należy składać do dnia 17 listopada 1930 r. godz. 12-tej, poczem nastąpi otwarcie ofert

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót, ewentualnie unieważnienie przetargu.

Wiceprezydent, król. stoł. m. Lwowa
Inż. **KOLBUSZOWSKI** w. r.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr.. matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“ Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.